

Tomasz Sahaj, [sahaj@awf.poznan.pl](mailto:sahaj@awf.poznan.pl)

Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Wydział Turystyki i Rekreacji

## Powieści kryminalne i sensacyjne wybranych filozofów i socjologów jako elementy turystyki kulturowej i literackiej

### Słowa kluczowe

powieść kryminalna, turystyka literacka i kulturowa, filozofia i socjologia

### Abstrakt

Celem artykułu jest prezentacja wybranych powieści kryminalnych i sensacyjnych autorstwa filozofów i socjologów oraz badanie akcji ich książek pod kątem sposobów obrazowania miejsc atrakcyjnych rekreacyjnie i turystycznie. Refleksje mieszczą się w obrębie turystyki literackiej/kulturowej i są próbą oceny jej potencjału na podstawie wybranych przykładów. W pracy zastosowano metodę jakościową, w postaci analizy zawartości i treści omawianych w artykule powieści, główne rozważania sytuując w szerszym kontekście dyskursu naukowego na temat humanistycznych i społecznych aspektów rekreacji i turystyki.

Motto:  
„Nic tak nie sprzyja turystyce jak zbrodnia”.  
Leonie Swann [2011, s. 140]

### Wprowadzenie

Bliskie i nierozzerwalne związki literatury i kultury z podróżowaniem i turystyką zostały zawarte w klasycznych pracach teoretyków turystyki kulturowej (kulturowej turystyki literackiej) [Buczowska 2008, s. 58; Mikos von Rohrscheidt 2008, s. 68; Zmyślony 2001, s. 22-23]. W literaturze przedmiotu znajdujemy coraz liczniejsze fachowe opracowania dotyczące związków literatury i kultury oraz ich korelacji z rozwojem turystyki. Świadectwem tego są choćby artykuły naukowe sukcesywnie i z narastającą częstotliwością pojawiające się chociażby w „Turystyce Kulturowej” [Korpysz, Kowalczyk 2017; Pudełko 2015; 2017; Roszak, Godlewski 2013; 2015; 2015a; 2015b; 2015c; 2016]. Teksty omawiające związki powieści kryminalnych z kulturą i społeczeństwem oraz, do pewnego stopnia, z turystyką, znalazły swoje miejsce w popularno-naukowych opracowaniach krytyczno-literackich. Szczególnie interesujące są prace tych autorów, którzy również są twórcami poczytnych kryminałów [Burszta, Czubał 2007; Czubał 2007; 2010; Eco 2008; Eco 2017]. Dostępne opracowania pozwalają na ujęcie zjawiska kulturowo-społecznego zarówno na poziomie lokalnym [Roszczyńska 2012, s. 309-322], jak i globalnym [Machalica 2013, s. 53-74].

Autor artykułu, będąc filozofem i socjologiem, przygotowywał niniejszy tekst na konferencję naukową „Gospodarka turystyczna w XXI wieku – uwarunkowania rozwoju”, wspólnie organizowaną i przeprowadzoną 20.09.2017 r. przez poznańskie uczelnie profesjonalnie zajmujące się turystyką: Akademię Wychowania Fizycznego (Katedrę Ekonomii Turystyki i Informatyki) oraz Uniwersytet Ekonomiczny (Katedrę Filozofii i Socjologii). Takie asocjacje – filozofia i socjologia, ekonomia i turystyka – przyczyniły się do wyboru pola badawczej eksploracji, dając asumpt do analizy fenomenu kulturowo-społecznego powieści kryminalnych, w szczególności tych, które są autorstwa filozofów i socjologów z wykształcenia. Tekst ten jest jednym z serii artykułów przeznaczonych do publikacji na łamach prestiżowej „Turystyki Kulturowej” [Sahaj 2017, s. 88-109].

Powieści detektywistyczne, kryminalne i sensacyjne są obiektem zainteresowania literaturo-, kulturo- i medioznawców oraz filozofów i socjologów, będąc przez nich nie tylko czytany, ale i pisanymi. Przykładem tego interesującego zjawiska jest antropolog kulturowo-społeczny Mariusz Czubaj, który zauważa: „Powieść kryminalna bez wątplenia należy do sfery mitologii popularnych (...). I dziś jednak daje się odczuć pewną ambiwalencję w akademickim dyskursie na temat tego gatunku literackiego, wciąż często traktowanego jak literatura pochodząca z nieprawego łoża, a więc tym samym niegodna (lub godna umiarkowanie) namysłu i pióra badaczy. Z drugiej strony literatura kryminalna mieści się w sferze praktyk kulturowych wyróżniających się szczególną intensywnością: jest pisana, czytana i komentowana, a komentarze te wykraczają często poza umowny świat fabuły” [Czubaj 2010, s. 12]. Autor ten uznaje kryminały za „(...) wielką narrację o społeczeństwie. Jako opowieść o wiedzy lokalnej, o tym, co »tu« i »teraz«, nieustającą relację dawnych informatorów, którzy przybywali do rozpostartego w wygodnym fotelu badacza. (...) współcześni pisarze kryminalni najczęściej mają świadomość »metakulturową«: sami często doskonale wiedzą, że opowiadana przez nich historia nie niknie w chaosie zdarzeń, lecz jest zogniskowana wokół pojęcia »kultury« – tak czy inaczej wyobrazonego ładu z mnogością praktyk” [Czubaj 2010, s. 15-16].

W sytuacji całkowitej zapaści czytelnictwa w Polsce, czego świadectwem są kolejne raporty Biblioteki Narodowej [www.bn.org.pl, 27.05.2017], czytanie kryminałów stanowi niezwykle i zastanawiający wyjątek, wart szerszych analiz humanistyczno-społecznych. Krzysztof Varga uważa nawet, że mamy do czynienia z „kryminalnym zadżumieniem literatury” i „straszliwą inwazją kryminałów”. Stwierdza on: „(...) nawet jak nie są to kryminały, to i tak jako kryminały są sprzedawane. (...) hiperinflacja kryminalna zaczyna zżerać polską literaturę, trzeba by chyba wreszcie na wzór unijnych kwot mlecznych jakieś kwoty powieści kryminalnych wprowadzić, żeby tę powódź zatamować, od czasu powieści milicyjnych nie mieliśmy takiego potopu książek kryminalnych” [Varga 2016, s. 31-32].

Zalew powieściami kryminalnymi widoczny w popularnych sieciach księgarń oraz wzmożona konsumpcja tego typu literatury, mają ten atut, że pobudzają czytelników do peregrynacji śladem bohaterów i autorów książek, co przekłada się na turystykę literacką i kulturową. Najlepszym tego przykładem jest „skandynawska szkoła kryminału”, która przyczyniła się do rozwoju turystyki w dużych i małych miastach Danii, Norwegii i Szwecji. O tym, jak bardzo atrakcyjne i poczytne stały się kryminały ze „szkoły skandynawskiej” świadczy fakt, że jeden z najbardziej płodnych i nagradzanych polskich autorów tego typu powieści – Remigiusz Mróz – dokonał aktu swoistej transgresji, nie tylko przybierając postać fikcyjnego autora norweskiego Ove Løgmansbø, ale i pisząc książki z postaciami i w scenerii Wysp Owczych: *Enklawa* i *Półów* [2016] oraz *Prom* [2017]. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyż wielu renomowanych autorów pisało pod pseudonimem – Stephen King (*alias* Richard Bachaman), J. K. Rowling (jako Robert Galbraith), Maciej Słomczyński (*vel* Joe Alex), Leszek K. Talko (jako Wiktor Hagen) – gdyby nie to, że od początku był to jawny zabieg marketingowy mający na celu zwiększenie koniunktury i sprzedaży. Informacje o tym, kto jest prawdziwym autorem były bowiem nalepione na stronach tytułowych okładek książek (również stylizowanych na kryminały skandynawskie).

W Polsce relacje zachodzące pomiędzy czytelnictwem kryminałów a promocją kulturową i turystyczną miast, są coraz ściślejsze i coraz bardziej ewidentne. Przykładem jest Kraków, Lublin, Poznań i Sandomierz, ale przede wszystkim Wrocław – za sprawą festiwalu książek kryminalnych i poczytnych historycznych powieści sensacyjnych w stylu retro autorstwa Marka Krajewskiego, które miasto rozślawiły, stając się elementem oficjalnej strategii promocji regionu i Wrocławia, jako Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Krajewski, będąc filologiem klasycznym i czytając filozofów antycznych w oryginale, oddaje się także

medytacjom filozoficznym<sup>1</sup>. Czytelnicy kryminałów mają dostęp do specjalistycznych czasopism, np. wielofunkcyjnego magazynu literacko-kryminalnego

„Pocisk” [[www.magazynpocisk.pl](http://www.magazynpocisk.pl), 27.05.2017], którego redaktorem jest wytrawny literat, a przy tym autor kryminałów Jacek Dehnel. Znany i popularny kilkadziesiąt lat temu „Kapitan Żbik” wraca dziś w nowej odsłonie i odświeżonej szacie graficznej [[www.kapitanzbik.pl](http://www.kapitanzbik.pl), 27.05.2017], wraz z modą na czasy PRL-u [przykładem krakowskie Muzeum PRL, [www.mppl.pl](http://www.mppl.pl), 27.05.2017] i retro-kryminały. W telewizji mamy bezlik programów i seriali detektywistycznych i filmów sensacyjnych. Jerzy Pilch, jeden z najwybitniejszych polskich prozaików oraz autor kryminału [2013], przyznaje, że w telewizji ogląda jedynie programy kryminalne i sportowe [Pilch 2016, s. 50]. K. Varga ironicznie zauważa, że gdyby dziś żył i tworzył chuligan literacki Marek Hłasko, to by „(...) pisał kryminały w stylu chandlerowskim. (...). Hłasko jako autor mrocznych kryminałów byłby kapitalny” [Varga 2016, s. 282-33].

## Powieść kryminalna jako produkt kultury masowej

O osobliwościach współczesnej popkultury świadczy fakt, że jej odbiorcy są w stanie skonsumować niemalże wszystko. Morderstwo jest wyjątkowo pikantną przyprawą każdej kryminalnej historii, a już zwłaszcza to, które jest zrealizowane i opisane przez jednego ze sprawców. W przybliżeniu z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku podróżnika, zawodowego filozofa i wykładowcy akademickiego, niegdyś szefa szacownego Towarzystwa Filozoficznego – Krystiana Bali – odsiadującego 25-letni wyrok więzienia za domniemane brutalne morderstwo poprzedzone torturami. W procesie poszlakowym policja doszukała się istotnych podobieństw z głównym bohaterem powieści Bali *Amok* [Bala 2003] i szczegółów *modus operandi*, które mógł znać jedynie morderca. Powieść dała asumpt do napisania kolejnych, do niej podobnych [Sowa 2013]. Na kanwie *Amoku* powstał kinowy film fabularny pod tym samym tytułem<sup>2</sup>, z udziałem znanych aktorów polskich i zagranicznych. Wedle relacji K. Vargi, „(...) sam Roman Polański przymierzał się do owej historii i drzeć szaty należy, że z projektu się wycofał” [Varga 2017a, s. 3]. O sprawie pisano w „The Guardian” [[www.theguardian.com](http://www.theguardian.com); 7.05.2017] i „The New Yorker” [[www.newyorker.com](http://www.newyorker.com); 7.05.2017]. Po wejściu filmu do kin w 2017 r. ceny powieści Bali wydanej kilkanaście lat wcześniej w niszowym wydawnictwie na aukcjach internetowych poszybowały w górę, zbliżając się do astronomicznej kwoty tysiąca złotych. Varga uznał autora *Amoku* za skończonego grafomana, choć zauważyć należy, że proza Bali wpisuje się w pewną narrację literacko-filozoficzną, której reprezentantami byli André Gide, Fiodor Dostojewski, George Bataille, Henry Miller i markiz de Sade. Do pewnego stopnia i w pewnym zakresie *Amok* przypomina obrazoburcze *Zabicie ciotki* Andrzeja Bursy, a sposób prowadzenia się głównego bohatera nie odbiega od stylu życia opisywanego (jakże dyskretniej i subtelniej) w autobiograficznych tekstach Jerzego Pilcha i Wojciecha Kuczoka oraz autorów krakowskich kryminałów: Gai Grzegorzewskiej i Marcina Świetlickiego.

Akcja filmowego *Amoku* jedynie domyślnie dzieje się we Wrocławiu (równie dobrze mógłby to być Kraków), który obrazowany w szarościach jest niemal nierozpoznawalny i nie ma żadnej wartości propagatorskiej miejskich atrakcji turystycznych. Analogicznie do autora

<sup>1</sup> Czyni to podobnie, jak tacy filozofowie-podróżnicy, peregrynujący pieszo po świecie z kijkami *nordic walking*, wytchnienie duchowe odnajdujący w myśli Wchodu, jak Marek Kamiński i Marcin Fabjański; ten ostatni jest również autorem kryminału [2011]. Do Azji ucieka również często w poszukiwaniu siebie Joanna Bator – autorka kryminałów, książek podróżniczych i kulturoznawczych. Słowo „ucieka” użyte jest z premedytacją. Filozofka ta bowiem namiętnie biega, podręczny zestaw biegacza zabierając wszędzie ze sobą; [zob. Sahaj 2017a, ss. 201-219].

<sup>2</sup> *Amok*, reż. Katarzyna Adamiak, 2017 r. K. Bala twierdzi, że pomagał przy pisaniu scenariusza do tego filmu [za: Cichowski 2017, s. 15].

powieści [za: Cichowski 2017, s. 15], peregrynujący swobodnie po świecie jej bohater, parokrotnie odniósł się do kwestii podróży; za każdym razem było to wysoce sceptyczne podejście, wyeksplikowane szczególnie, deprecjonującym językiem, jakim opisuje on ludzi (w szczególności kobiety) i otaczający go świat, w który jest camusowsko-heideggerowsko-sartre'owsko „wrzucony”. Z relacji z wyprawy do Meksyku i USA dowiadujemy się: „Podróż zapowiadała się i była ekscytująca. Nie można się było nudzić. Przejeżdżaliśmy przez tereny dziewicze (...) niczym niepryskany zagon chwastów albo powojenna Europa kalek” [Bala 2003, s. 81]. Niedługo potem następuje autorski opis Wielkiego Kanionu widzianego kilkakrotnie. Po jednej z plecakowych wypraw górskich narrator *Amoku* wyartykułował krytyczne uwagi: „Buty, które wyżebrały weekendową wędrówkę po górach, mają teraz szansę odpocząć. Nie mam pojęcia, dlaczego się zlitowałem. Plecak i bilet na brudny pociąg. Cztery godziny marszu pod górę, dwanaście postojów, przepiękne widoki, tego mi wcale nie było potrzeba. Herbata z rumem, zupa grochowa. Trzy rolki filmów, których nigdy nie wywołam. Miętowa mgła, pół kroku do nieba. Przepełniona koszula flanelowa. (...). Po co to wszystko? A na dodatek ten odpoczynek śmierdzi mi teraz w całym mieszkaniu” [Bala 2003, s. 86].

## Festiwale literackie z kryminałem w tle

Od 2003 r. we Wrocławiu odbywa się pionierski Festiwal Kryminału, w 2009 r. przemianowany na Międzynarodowy Festiwal Kryminału. W jego ramach odbywają się spotkania z autorami oraz Kryminalne Warsztaty Literackie z laureatami konkursu miejskiego na opowiadania kryminalne, z akcją dziejącą się we Wrocławiu. Nagrodę Wielkiego Kalibru dla „(...) najlepszej polskiej powieści kryminalnej lub sensacyjnej opublikowanej przez polskiego autora w języku polskim” [[www.festiwal.portalkryminalny.pl](http://www.festiwal.portalkryminalny.pl), 17.05.2017] ufundowało Biuro Promocji Urzędu Miejskiego, władze Wrocławia oraz krakowskie wydawnictwo EMG, specjalizujące się w wydawaniu powieści kryminalnych i sensacyjnych. Fundatorzy nagrody wyszli z założenia, że działania te walnie przyczynią do promocji miasta i w działaniach tych i oczekiwaniach nie były osamotnione. Podobne zabiegi, choć na mniejszą skalę i w innym zakresie, zastosowane zostały w Krakowie, Sandomierzu i Lublinie. Za granicą wykształciła się brytyjska i skandynawska „szkoła kryminału”, której twórcy wypowiadają na tematy społeczne wrażliwe [Machalica 2013, s. 53-74], a ich utwory włączane są do promocji krajów, regionów i miast, stając się elementem turystyki kulturowej.

Podobnym tropem – łączącym turystykę literacką z promocją miasta – podążali twórcy festiwalu powieści kryminalnych „Granda”, który odbywał się 2016 r. w Poznaniu, opodal Starego Rynku na terenie intensywnie rewitalizowanego kulturowo-społecznie Chwaliszewa. Obok spotkań z autorami książek, były liczne warsztaty dla dzieci i młodzieży oraz prelekcje dla dorosłych czytelników. Podkreślano rolę i znaczenie oraz wagę historii i bogatą tradycję stolicy Wielkopolski. Jeszcze bardziej rozbudowany format i urozmaicony program miał trzydniowy Poznański Festiwal Kryminału „Granda” w 2017 r. [[www.festiwal-granda.pl](http://www.festiwal-granda.pl)]. Znani i poczytni autorzy polskich kryminałów i scenarzyści popularnych telewizyjnych seriali sensacyjnych oraz gość specjalny – Aleksandra Marinina, której sławę przyniosły powieści dziejące się w Moskwie – przyciągnęli rzesze czytelników i widzów. Frekwencja była imponująca, a na zatłoczonych salach trudno było o wolne miejsce. Interesujące i warte uwagi było to, że *gros* uczestników stanowiła młodzież szkolna, co dla autora artykułu było dużym zaskoczeniem, gdyż festiwal odbywał się podczas weekendu, a młodzi czytelnicy byli żywo zainteresowani. Obok wystąpień autorów powieści w ramach festiwalu wykłady mieli też utytułowani nauczyciele akademicki oraz tanatopraktycy. W programie było również, wzorem minionych lat, zwiedzanie unikatowego, jednego z nielicznych w Polsce, Muzeum Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, które nie ma jeszcze swojej strony internetowej. Nie zabrakło wycieczek miejskich tropem bohaterów

poznających kryminałów (m.in. *Arcymistrza* [2015] Piotra Bojarskiego) i wycieczek po muzeach (m.in. Muzeum Archidiecezjalnym [[www.muzeum.poznan.pl](http://www.muzeum.poznan.pl)]).

W 2015 r. po raz pierwszy odbył się Międzynarodowy Festiwal Literatury „Apostrof”, z udziałem autorów powieści kryminalno-sensacyjnych. Działania odbywały się w warszawskich teatrach oraz w księgarniach ośmiu miast Polski. Autorzy retro-kryminałów oprowadzali czytelników po miejscach, w których toczyła się akcja ich powieści [Bednarczykówna 2016, s. 6]. Kuratorem drugiej edycji „Apostrofu” w 2017 r. został wielokrotnie nagradzany prestiżowymi nagrodami literackimi Szczepan Twardoch, filozof i socjolog z wykształcenia, autor bestsellerowych powieści sensacyjnych (a ostatnio także książek o proweniencji sportowej [2016], w tym wywiadu-rzeki ze słynnym Mamedem Khalidovem [2017]). Z mieszaniną zdziwienia i satysfakcji Twardoch przyjął informacje o tym, że wśród zaproszonych gości, obok takich popkulturowych pisarzy, jak Graham Masterton i Jonathan Carroll, znaleźli się autorzy poczytnych kryminałów: David Legercrantz (saga Millenium) i Harlotte Link. Wśród polskich pisarzy wymienić należy twórców horrorów i thrillerów oraz prozy o charakterze kryminalno-sensacyjnej: Doroty Masłowskiej, Jakuba Żulczyka, Ziemowita Szčerka, Wojciecha Miłoszewskiego, Gaji Grzegorzewskiej, Jacka Dehnela i Łukasza Orbitowskiego.

„Apostrof” odbywał się w salonach Empiku największych polskich miast, a udział w nim dla widzów był bezpłatny [[www.festiwalliteratury.pl](http://www.festiwalliteratury.pl); [www.empik.com/kultura/apostrof/program/2017](http://www.empik.com/kultura/apostrof/program/2017)]. W ramach festiwalu, którego część była w Teatrze Powszechnym im. Zygmunta Hubnera w Warszawie, odbywały się też interaktywne spektakle parateatralne z udziałem wybranych autorów kryminałów. „Apostrof wyjdzie poza literaturę. Pomoże w tym Teatr Improwizowany ‘Klancyk’, czyli grupa, która zajmuje się stand-upem, spektaklami komediowymi powstającymi na żywo. W ramach festiwalu powstaną cztery takie spektakle: z Karoliną Korwin-Piotrowską, Sylwią Chutnik, Łukaszem Orbitowskim i Twardochem” [Domagalska 2017, s. 21]. Integralną częścią festiwalu są koncerty muzyczne oraz spacerzy po miastach-gospodarzach śladami bohaterów powieści. W ramach poznańskiej turystyki literackiej po „złych” (ale jakże intensywnie ożywianych) dzielnicach, tropem bohatera powieści kryminalnej *Tam ci będzie lepiej* [2015] oprowadzał jej autor Ryszard Ćwirlej, wraz z przedstawicielem grupy poznańskich przewodników miejskich [[www.popoznaniu.pl](http://www.popoznaniu.pl); [www.empik.com/kultura/apostrof/wydarzenie/ryszard-cwirlej](http://www.empik.com/kultura/apostrof/wydarzenie/ryszard-cwirlej), 15.05.2017]. Ćwirlej, socjolog z wykształcenia, znakomicie „czuje” miasto i potrafi oszacować jego kapitał kulturowo-społeczny, czego świadectwem są jego powieści kryminalne i sensacyjne, których akcja toczy się w Poznaniu. W szczególności najnowsze: *Juni: Poznań 1956: zbrodnia i tajemnica* [2016], częściowo napisana gwarą, dziejąca się w dniu wybuchu i trwania Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956, mającego swoje muzeum [[www.poznan.pl](http://www.poznan.pl)] oraz *Biegacz* [2017], którego główny bohater trenuje przy Malcie, jednej z największej atrakcji sportowo-turystycznej stolicy Wielkopolski, uznanej za taką w plebiscycie Polskiej Izby Turystyki w 2016 r. [[www.wielkopolska.pit.org.pl](http://www.wielkopolska.pit.org.pl)].

Na festiwalu „Apostrof” 2017 nie zabrakło również podróżników. „Szczególnie warto zwrócić uwagę na spotkanie z norweskim odkrywcą Erlingiem Kagge. To podróżnik, który jako pierwszy człowiek na Ziemi dotarł samotnie na biegun południowy” [Nurek 2017, s. 5; zob.: Kagge 2017a, s. 7]. Kagge wydał właśnie w Polsce książkę *Cisza o samotnych podróżach* [2017]. Twardoch, kurator „Apostrofu” 2017, uprawiał wymagający trekking po zimowej Skandynawii, akcję powieści sensacyjnej „Zimne wybrzeża” [2009a; [www.portalkryminalny.pl](http://www.portalkryminalny.pl), 15.05.2017] umieścił w fiordach Dalekiej Północy (Spitzbergen, tysiąc kilometrów od Bieguna Północnego), w roli głównej obsadzając postać socjologa. Faktem przez Twardocha opisywanym i znanym z autopsji jest obowiązek podróżnika – egzekwowany i realizowany przez moderatorów schronisk – posiadania podczas wyprawy broni palnej (do odstraszenia niedźwiedzi polarnych), której *nota bene* Twardoch jest

gorącym zwolennikiem. Z zamiłowaniem uprawiając strzelectwo sportowe jedną z książek poświęcił broni [2009a].

## Wykształceni bohaterzy wykształconych autorów

Tacy renomowani filozofowie, jak twórcy egzystencjalizmu i laureaci nagrody Nobla – Albert Camus i Jean Paul Sartre – oraz czeski myśliciel Karel Čapek (wszyscy trzej pisywali również dzienniki podróże) poprzez postawy życiowe bohaterów powieści wykładali swoje poglądy filozoficzne. Studiujący za młodu z zapałem filozofię Stefan Kisielewski (seminarium Władysława Tatarkiewicza) do pisania kryminałów i powieści sensacyjnych zainspirowany został przez noblistę Czesława Miłosza, który – podobnie jak Wisława Szymborska w podpoznańskim Kórniku, a Orbitowski w Krakowie – ma ławkę ufundowaną przez miasto. Kisielewski pisząc o Miłoszu, przyznaje: „(...) zwrócił mi uwagę na możliwości artystyczne zawarte w powieści kryminalnej” [Kisielewski 2011, s. 423]. Jak zauważa Mariusz Czubaj we *Wstępie do Powieści sensacyjnych*, „(...) konwencja kryminału – w myśl obiegowej opinii, artykułowanej do dziś, literatury z dolnej czy niższej półki – służyła Stefanowi Kisielewskiemu do ukrywania sensów wyższych, wykraczających poza funkcje rozrywkowe, zwykle (i z gruntu niesłusznie) przypisywane tej odmianie pisarstwa. Tym samym też powieść kryminalna stawała się dla Kisielewskiego formą przypowieści” [Kisielewski 2011, s. 7].

Ten sam autor – kulturoznawca M. Czubaj – wraz z antropologiem kultury Wojciechem J. Bursztą napisali *Krwawą setkę. 100 najważniejszych powieści kryminalnych* [2007]. Czytamy w niej: „(...) powieść kryminalna czytana jest wszędzie i przez wszystkich. O Henningu Mankellu – znakomitym szwedzkim autorze kryminałów – pisze z najwyższym uznaniem Slavoj Žižek, filozof i jeden z najbardziej wpływowych dziś intelektualistów, guru ruchu alterglobalistycznego. Z kolei Anna Holm popularność w Norwegii zawdzięcza nie polityce, mimo, że pisarka była ministrem spraw zagranicznych, ale thrillerom właśnie” [Holm 2007, s. 13]. Obaj kulturoznawcy – Burszta i Czubaj – z przekonaniem twierdzą, że: „Lektura porządnego kryminału jest, oczywiście, przednią rozrywką. Ale w przypadku tej literatury – mówimy cały czas o dobrych pisarzach – regułą jest i to, że przyjemne łączy się z pożytecznym. Akcje porządnego kryminału dbają o prawdopodobieństwo zdarzeń i dzięki ich opowieści portretują społeczeństwo” [Holm 2007, s. 17].

## Filozof i socjolog – bohaterzy powieści antropologa kultury Mariusza Czubaja

Poczytne powieści kryminalne Czubaja w pełni potwierdzają jego antropologiczno-kulturowe założenia. Główni bohaterowie to policjanci po studiach filozoficznych lub socjologicznych. Komisarz Rudolf Heinz [Czubaj 2011; 2012; 2015; 2015a] ukończył socjologię, a komisarz Marcin Hłasko – z kryminałów rozpoczynających nową serię Czubaja [2014; 2016] – na studiach filozoficznych obronił pracę z egzystencjalizmu, specjalizując się w twórczości Sorena Kierkegaarda. Skrupulatne analizy i precyzyjne sposoby myślenia wyćwiczone na studiach przewijają się w ich pracy zawodowej. Dla komisarza Hłaski śmierć nie jest wydarzeniem przyrodniczym, lecz filozoficznym: „(...) w zaginięciach jest coś metafizycznego. (...). Kiedy rozpocząłem pracę w policji i później, gdy zacząłem poszukiwać ludzi znikających z własnego wyboru lub nie, zrozumiałem, że biskup Berkeley miał rację. *Esse est percipi*. Być to znaczy być postrzeganym” [Czubaj 2014, s. 78 i 96]. Policjant często zastanawia się nad naturą dobra i zła, podczas przesłuchań i przeszukań wypatruje książek filozoficznych na regałach w mieszkaniach podejrzanych. Za sprawą wykształcenia postaci z powieści Czubaja mają rozległe spektrum zainteresowań i w szerokim pryzmacie postrzegają świat. Aktywni fizycznie, intelektualnie, sportowo i turystycznie, zauważają różnorodne zjawiska społeczne, dziejące się wokół nich i z ich udziałem. Analizują i poddają

krytyce bieżące kwestie artystyczne, kulturowe, polityczne i społeczne. Są świadkami takich wydarzeń, jak koncerty muzyczne, przygotowania i realizacja Euro 2012, „kibolskie” porachunki stylizowane na potyczki żołnierzy wyklętych, katastrofa smoleńska i jej recepcja społeczna, dynamiczny rozrost tkanki miejskiej stolicy, pojawienie się hipsterów i nastania mody na ten manifestacyjny styl życia oraz popularność joggingu, siłowni osiedlowych i sportów walki. Są wątki procesów sądowych Andersa Breivika i Oscara Pistoriusa. Akcja powieści Czubaja przewija się zarówno w obiektach sportowych, jak i w szkołach wyższych, polskich i zagranicznych uniwersytetach oraz w gabinetach profesorów filozofii [Czubaj 2015, s. 235-236].

Bohaterzy kryminałów Czubaja to stołeczne „zwierzęta miejskie” (jak sami siebie określają) i przestrzeń miasta jest ich naturalnym środowiskiem, w którym najchętniej funkcjonują. Wyjątkiem są te powieści Czubaja, których część akcji toczy się nad polskim morzem i na Mazurach, dostarczając znakomitych opisów atrakcyjnych turystycznie obleganych latem miejsc w posezonowej scenerii i z odmiennymi typami rekreantów. Podczas swoich codziennych czynności zawodowych i życiowych bohaterzy kryminałów Czubaja rejestrują przemiany społeczne zachodzące wokół nich, niczym antropolodzy prowadzący badania terenowe. Ciekawym przykładem jest opis stałej trasy biegowej komisarza Hłaski: „Biegłem i mijałem miejsca, które znałem od lat, ale i zupełnie nowe punkty wypełniające przestrzeń. (...). Czasami robiłem większą pętlę, rzucałem krótkie ‘cześć’ generałowi de Gaulle’owi patrzącemu na mnie z cokołu i skręcałem w prawo. Odkąd jednak most Poniatowskiego stał się modnym szlakiem spacerowym, podobnie jak plaża nad Wisłą po stronie biało-czerwonego koszyka zwanego Stadionem Narodowym, o bieganiu można zapomnieć. A już w weekendy w ogóle nie ma na to szans” [Czubaj 2014, s. 75-76]. O bieganiu w okolicach starówki warszawskiej nie może być mowy z uwagi na natłok turystów. Filozof-policjant, profiler kryminalny, woli zatem bardziej odludne miejsca, które odwiedza zarówno zawodowo, jak i w celu biegania. Nie wszystkie cenione przez niego miejsca są atrakcjami turystycznymi. Za „najpiękniejszą galerię sztuki na świeżym powietrzu” uznaje tory wyścigów konnych na Służewcu [Czubaj 2014, s. 199]. Z Kolei komisarz Heinz, chętnie grający w zespole rockowym na gitarze, będąc w Gdyni: „Obiecał sobie, że (...) przed wyjazdem, przejdzie się przed pomnik Conrada. O ile ten jeszcze stoi. W dzisiejszych czasach nic nie wiadomo” [Czubaj 2015, s. 192]. Jakże rozczarowani mogą być ci turyści, których obowiązkowym punktem programu zwiedzania Krakowa jest usiąść w cieniu pomnika Adama Mickiewicza, który w 2017 r. przechodzi gruntowne zabiegi rewitalizacyjne.

### Łukasz Orbitowski – „filozof wyklęty”<sup>3</sup> – i jego literaccy bohaterzy kryminałów

„Autorzy kryminałów świetnie wczuwają się w nastroje społeczne i potrafią identyfikować podstawowe lęki ludzi, którym przyszło żyć w świecie coraz bardziej przypominającym kuwejcki bazar. Jest to świat daleki od stabilności, z przemieszczającymi się na dotąd niespotykana skalę rzeszami imigrantów, uchodźców, robotników sezonowych: to także świat zaludniony przez turystów, burzących poczucie lokalności i odrębności tubylców” – twierdzi W. J. Burszta i M. Czubaj [2007, s. 22]. Lokalność i globalność oraz gwałtownie zachodzące kulturowo-społeczne procesy globalizacyjne następujące po upadku

---

<sup>3</sup> Nazwano Ł. Orbitowskiego „filozofem wyklętym” z uwagi na fakt, że choć jest absolwentem studiów filozoficznych, to jednak ukończył je z dużymi trudnościami, o inteligentach i „wykształciuchach” wyraża się bardzo krytycznie, a siebie plasuje poza granicami zainteresowania współczesnymi wydarzeniami politycznymi i społecznymi, których istnienia jest jednak boleśnie świadomy [Orbitowski 2017, *passim*]. Niewykluczone, że jest to rodzaj gry z czytelnikiem – do takiej interpretacji on sam zachęca, „żołnierze wyklęci” są bohaterami kilku jego thrillerów, a wykształcenie filozoficzne przejawia się zarówno w formie, jak problematyce i treści większości jego utworów.

PRL znakomicie opisał Ł. Orbitowski – filozof z wykształcenia, znany i wielokrotnie wyróżniany prestiżowymi nagrodami autor bestsellerowych powieści grozy i sensacyjnych, *science fiction* i horrorów, dziennikarz telewizyjny, prowadzący w TVP Kultura program „Dezerterzy”<sup>4</sup>. Obok kryminałów, w szczególności głośnej *Innej duszy* [Orbitowski 2013], Orbitowski napisał reportaż kulturowo-społeczny z wyprawy do Afryki – *Zapiski nosorożca: moja podróż po drogach, bezdrożach i legendach Afryki* [Orbitowski 2014], był redaktorem pierwszej książki z serii *Busem przez świat.pl* [Lewandowski, Orbitowski 2014] oraz pascalowskiego przewodnika turystycznego [Szyma i wsp. 2013]<sup>5</sup> po Kopenhadze – śladami filozofa Sorena Kierkegaarda, którego studiował główny bohater jednej z serii powieści Czubaja. Z bezliku książek autorstwa Orbitowskiego do bardziej szczegółowej analizy wybrano dwa kryminały (stanowiące mini-serię), których tematyka ściśle związana jest z podróżowaniem i turystyką, kulturą i społeczeństwem, dynamiką akcji i historyczno-religijną proveniencją przypominające *Kod Leonarda da Vinci* Dana Browna [2005], z redakcją naukową i posłowiem filozofa i religioznawcy Zbigniewa Mikołejki. Mowa jest o książkach Orbitowskiego: *Pies i klecha. Przeciwno wszystkim* [2007] oraz *Pies i klecha. Tancerz* [2008].

Orbitowski w tych dwóch powieściach dokonał niemożliwego. Bohaterami uczynił prowadzącego bogate życie wewnętrzne, nostalgicznego i refleksyjnego nauczyciela akademickiego – doktora habilitowanego religioznawstwa/teologii Andrzeja Gila, egzorcystę, pasjonata filozofii św. Tomasza z Akwinu – oraz prymitywnego, przepełnionego bergsonowską *elain vital*, żywiołowego milicjanta/policjanta Zbigniewa Enkę. Razem stanowią parę do zadań specjalnych (swoiste „archiwum X”); komórkę do rozwiązywania „nierozwiązywalnych” zagadek historyczno-kryminalnych. Takie zespoły tworzone są dziś w policji. Akcję powieści Orbitowski osadził w PRL-u w momencie jego upadku za sprawą Lecha Wałęsy, protokolarnie wręcz rejestrując i opisując głębokie i rozległe zmiany towarzyszące temu procesowi społecznemu. Miejscem akcji uczynił rodzimy Kraków, nie szczędząc mu słów krytyki (zwłaszcza dawny dworzec główny PKP), ale, jako lokalny patriota krakowskiego Pogorza, także słów uznania. Wplatając do narracji galicyjską, małopolską gwarę. Patrząc na świat na zmianę oczyma księdza (kościół, obiekty sakralne, muzea, zabytki, gabinety uniwersyteckich wykładowców; w szczególności filozofii i literaturoznawstwa), albo ogarniając rzeczywistość społeczną umysłem policjanta. Każąc przemieszczać się bohaterom do innych miejscowości (Kazimierz nad Wisłą, Warszawa, Poznań, Paryż, Stambuł) i krajów (Francja, Turcja), dając znakomite opisy atrakcji turystycznych i relacji międzyludzkich w okresie polskiej transformacji kulturowej i ustrojowej. A wreszcie, *last, but not least*, wplatając w kryminalną narrację postać i prozę wieszczą narodowego: Adama Mickiewicza. Mickiewicz i jego główne utwory, znane z lektur szkolnych, oraz te mniej, bądź wcale nieznane, ezoteryczne i peryferyjne, są osnową akcji omawianych dwóch książek Orbitowskiego. *Gros* najważniejszych postaci jest absolwentami i wykładowcami filozofii i literaturoznawstwa; magistrami, doktorami, doktorami habilitowanymi i profesorami.

Na opisy miejsc szczególnie atrakcyjnych, charakterystycznych dla Krakowa, natrafiamy w książkach *Pies i klecha* nieustannie, bo akcja toczy się na krakowskich ulicach, w centrum miasta. Na Plantach i Starym Rynku, meandrując w stronę licznych urokliwych staromiejskich zaułków. W jednym miejscu czytamy: „Przed nimi wznosiły się piaskowe ściany Pałacu Biskupów z oknem na kościół Franciszkanów, przez które papież zawsze wyglądał do wiernych” [Orbitowski 2007, s. 92]. Siedzący na ławce przed Instytutem

<sup>4</sup> Od 2016 r. dyrektorem TVP Kultura jest filozof Mateusz Matyszkowicz, prowadzący w niej program „Chuligan literacki”, w alternatywnej postaci dostępny także w radiowej Trójce.

<sup>5</sup> Autorem pascalowskiego przewodnika turystycznego po Bułgarii [2016] jest też inny poczytny autor kryminałów i thrillerów – Jakub Żulczyk. Jego utwory nominowano do renomowanych nagród (m.in. „Paszportów Polityki”), przenoszono na deski Teatru Współczesnego, ekranizowano w filmach i serialach telewizyjnych. Akcja części jego powieści grozy dzieje się na Warmii i Mazurach (skąd autor pochodzi) w gospodarstwach agroturystycznych i ustronnych pensjonatach, a ofiarami stają się niewinni turyści.



Filozofii na ul. Grodzkiej ks. dr hab. Andrzej Gil, „(...) obserwował boczną ścianę kościoła Piotra i Pawła, plecy figur dwunastu apostołów, stojących w rzędzie na cokołach i odwrócony krzyż, który trzymał św. Piotr” [Orbitowski 2007, s. 140] oraz studentów nerwowo oczekujących na egzamin. Wśród oglądanych obiektów sakralnych „(...) górował kościół błogosławionej Królowej Jadwigi, szarość poprzecinana błękitem, dziwaczna bryła przypominająca niedokończony kosmodrom, wciśnięta między ulicę a park. Krzyż był wielki, dzwonnica wysoka, a wszystko gięło się pod czerwcowym czerwcem, dziwnie przełamane, skradzione innej geometrii” [Orbitowski 2008, s. 11].

Przestrzeń i obiekty miejskie (w tym także kościoły), widziana oczyma oficera policji – wiernego funkcjonariusza upadającego systemu społecznego – prezentowały się zgoła inaczej, niż obraz świata percypowany przez wykształconego księdza – równie oddanego funkcjonariusza, ale Kościoła katolickiego. Na inne rzeczy zwracał uwagę policjant i inaczej stawiał akcenty w obserwowanych fragmentach rzeczywistości. Jego oceny są radykalne i skrajnie subiektywne, niemniej jednak interesujące. „Komisarz Zbigniew Enka nie znosił Rynku Głównego, zeszpeconego przez architektoniczne barbarzyństwo Sukiennic. O wiele lepiej wyglądałby bez tego piaskowego koszmara, ot, wielka pusta przestrzeń z rogatkami kościołów, w sam raz na plac defilad służb mundurowych (...). Nienawidził tej dziwnej przemiany, która dopadła miasto, że jedna kamienica odrapana, a druga błyszczy, tu kantor, tam sklep muzyczny, a zerkniesz w bok, to po staremu, delikatesy, wódka, jabol” [Orbitowski 2008, s. 41-42]. Zamiast obleganego przez turystów centrum, policjant wołał swojskie blokowiska i dzielnice peryferyjne, np. upstrzony kibicowskimi muralami Bieżanów Nowy. „Był jeszcze budynek kościoła Najświętszej Rodziny, którego widok, zdaniem Enki, zachwyciłby wiarą najpobożniejszego mnicha (...). Budynek wzniesiono niedawno. Z perspektywy okna przypominał gigantyczny garnek z topornym krzyżem na wierzchu, a Enka widział w nim powrót do wczesnośredniowiecznego myślenia o domu bożym – z dużym powodzeniem mógłby służyć za bunkier”<sup>6</sup> [Orbitowski 2008, s. 96].

Proste i sugestywne opisy policjanta dają zarówno obraz szybko zmieniającej się, dziś już nieco zapomnianej rzeczywistości ekonomiczno-społecznej (handel uliczny na łózkach polowych i „szczękach”, piracka muzyka na kasetach magnetofonowych, brzydkie i niefunkcjonalne dworce autobusowe i kolejowe głównych miast Polski), ale i barwny wizerunek atrakcyjnej miejscowości turystycznej, modnej do dziś, nadzwyczaj chętnie odwiedzanej przez rekreantów oraz sposoby spędzania w niej czasu wolnego. Taki opis Kazimierza nad Wisłą znajdujemy u Orbitowskiego: „Słońce świeciło nad Kazimierzem, rozjaśniając brukowany rynecek, po którym jak wielobarwne mrówki rozpełzli się turyści, padało na spiczaste dachy, zaglądało w okna galerii, zerkano do knajp (...), a jego blask odejmował pobliskiej Wiśle odrobinę brudu. Środkiem szerokiej rzeki sunęła drewniana barka, woda pieniała się wokół burty, a na pokładzie w równych rzędach stały leżaki. Był też barek i wydzielona przestrzeń, gdzie dzieci mogły biegać do woli, pluć w toń i zrzucać papierowe statki. Na piaszczystym brzegu przeżyły się czterdziestokilkuletnie ciała architektów, lekarzy i ekonomistów, a ich pociechy grały w kometkę. (...). Domki jakby nachylały się do ryneczku, ale wąskie uliczki zbiegały się w kierunku zieloniuchnego wzniesienia, by tam się skurczyć, zrzucić betonową wylinkę i wic się dalej, już w kamieniach i ziemi” [Orbitowski 2007, s. 355-356]. Jakże różni się ten sielankowy szkic od równie pieczołowitej rekonstrukcji „piekła na ziemi”: realiów stołecznej Pragi [Orbitowski 2007, s. 390-395].

Scenerie miejskie, relacje międzyludzkie oraz przemiany społeczne przełomu lat 80-90. XX wieku są ważnym tłem obu powieści Orbitowskiego połączonych wspólnym tytułem *Pies i Klecha*. Są w nich liczne stereotypy dotyczące „szalonych” nauczycieli akademickich (zwłaszcza filozofów) i studentów (kierunków humanistycznych i społecznych), nawiązania

<sup>6</sup> W Krakowie przy Plantach znajduje się bunkier – „Bunkier sztuki” [[www.bunkier.art.pl](http://www.bunkier.art.pl), 21.05.2017] tętniący życiem artystycznym.

do światowych tekstów i obrazów kanonicznych. Gdy w komendzie jeden policjant patrzył w górę, a stojący obok niego w dół, księdzu dr. hab. automatycznie nasunął się obraz postaci Platona i Arystotelesa<sup>7</sup> ze słynnego fresku „Szkoła Ateńska”, namalowanego na początku XVI w. dla papieża Juliusza II przez Rafaela. Ten bezcenny fresk znajduje się w Pałacu Apostolskim w apartamentach papieskich nazywanych „Stanza della Segnatura”, a swe twarze niektórym filozofom użyczyli: Leonardo da Vinci (Platonowi) i Michał Anioł (Heraklitowi). W gabinetach prywatnych i służbowych adiunktów i profesorów wytrawne oko księdza-detektywa natychmiast wyłuszcza książki klasyków literatury i filozofii, w tym „baterię dzieł Husserla w oryginale” [Orbitowski 2008, s. 55], choć jako ksiądz admiruje przede wszystkim św. Tomasza z Akwinu; podobnie jak czynił to współczesny filozof – św. Jan Paweł II.

Osią, wokół której kręci się akcja obu części *Psa i klechy*, są utwory Adama Mickiewicza, jego poglądy filozoficzne i religijne, ezoteryzm i mistycyzm, zainteresowanie przechodzące w fascynację Orientem, przesiąknięcie myślami i mentalne lenno w stosunku do charyzmatycznego myśliciela i przywódcy religijnego Andrzeja Towiańskiego; gorącego zwolennika wyzwolenia Polski spod zaborów<sup>8</sup>. Pochłonięty historiozofią Mickiewicz słuchał wykładów Hegla w Berlinie. Intensywnie podróżował po Rosji, Europie i Azji. Śladami jego twórczości i dokonań [Orbitowski 2008, s. 98-108] podążają bohaterowie powieści, śledząc losy morderczego tekstu, który zabija tych nieuprawionych, którzy próbują go odczytać w całości. Odtworzyć, odczytać i odtańczyć – tekst Mickiewicza opiera się bowiem na tańczących z matematyczną precyzją druidach, ma związek z postacią ormiańskiego filozofa i przywódcy religijnego Georgija Gurdżijewa, założyciela Instytutu Harmonijnego Rozwoju Człowieka, którego siedziba znajdowała się niedaleko Paryża [www.gurdjieffstudies.eu, 22.05.2015]. Mickiewicz i Gurdżijew przebywali w tych samych krajach i miastach w podobnym czasie, Orbitowski połączył ich sposoby myślenia w przekonującą i spójną, choć zdaje się, fikcyjną całość. Funkcjonujące w Polsce Stowarzyszenie G. I. Gurdżijewa [www.gurdjieff.org.pl, 21.05.2017] nie doszukuje się paralel pomiędzy tymi dwoma charakterystycznymi postaciami, wskazując na związki z innymi Polakami.

Jedną z ważnych postaci powieści *Pies i klecha* jest diaboliczny biznesem (przypominający poznaniaka Jana Kulczyka, jednego ze zmarłych niedawno najbogatszych Polaków), absolwent filozofii, mecenas sztuki i miłośnik Mickiewicza: „Robert Nejman skończył filozofię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (...) miał straszłą chrapkę na doktorat. Porwał go handel zagraniczny (...). Nejman sponsoruje katedrę [prawa – dopisek TS] na poznańskim Uniwersytecie imienia Mickiewicza (...). Wyłożył pieniądze na kilka międzynarodowych seminariów mickiewiczowskich, *ten ceniony w świecie kolekcjoner pamiątek, znawca późnego okresu życia wieszca*” [Orbitowski 2008, s. 232]. Peregrynując jego tropem (i kolejnych fragmentów unikatowej prozy ezoterycznej i życia Mickiewicza) dwaj detektywi lecą do Paryża: plejady atrakcji turystycznych, obficie i rzetelnie opisywanych przez Orbitowskiego. Mamy wykaz zbiorów paryskiego muzeum Mickiewicza

<sup>7</sup> Jedną z domniemych ksiąg autorstwa Arystotelesa, drugi tom *Poetyki* – zatruty – zjada w przepastnej i pełnej pułapek bibliotece demoniczny zakonnik Jorge w klasycznym kryminale *Imię Róży* [1987] autorstwa słynnego włoskiego filozofa Umbero Eco. Pierwowzorem dla średniowiecznego detektywa Wilhelma z Baskerville – głównego bohatera tej powieści – jest filozof Roger Bacon, a redukcyjny sposób rozumowania analogiczny do wywodów myśliciela Williama (Wilhelma) Ockhama. Wszyscy trzej filozofowie byli franciszkanami.

<sup>8</sup> Adam Mickiewicz chciał dołączyć do powstania listopadowego. Po nieudanych próbach przebywał w szlacheckich dworach, leżących dziś obrębie Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego [www.wielkopolska.travel, 03.03.2017]. W pałacyku w wielkopolskim Śmiełowie tworzył *Pana Tadeusza*, którego pomnik ustawiono w centrum niedalekiego Żerkowa [Mickiewiczowskie Centrum Turystyczne; www.mct.zerkow.pl, 21.05.2017]. Warte zwiedzenia jest prowadzone przez Ossolineum nowoczesne muzeum Pana Tadeusza na wrocławskim Starym Rynku, z przykuwającymi uwagę turystów nocnymi animacjami [www.muzeumpanatadeusza.ossolineum.pl, 11.06.2017].

[[www.culture.pl/pl](http://www.culture.pl/pl), 21.05.2017; Orbitowski 2008, s. 172], protokolarny opis Pól Elizejskich i Łuku Tryumfalnego [Orbitowski 2008, s. 243], nie zabrakło charakterystycznego szklanego stożka na placu obok Luwru [Orbitowski 2008, s. 221 i s. 289], na którego zwiedzanie ekspozycji nigdy nie ma wystarczająco dużo czasu. Gdzie muzea i atrakcje turystyczne, tam i turyści. Oto opis azjatyckiej zorganizowanej wycieczki z przewodnikiem: „(...) grupa maleńkich ludzi w kolorowych ubrankach i identycznych białych czapkach (...), japońscy starszycy spacerowali dwójkami, podziwiając gołe ściany” [Orbitowski 2008, s. 266 i nast.]. Także i opis obiektu sakralnego musiał się znaleźć: „Przed nimi wznosił się kościół Świętego Rocha, niemal wrośnięty między kamieniczki – gdyby wyciągnąć rękę z okna, dałoby się dotknąć kościelnego muru. Barokową fasadę podpierają proste kolumny, pośrodku, niczym wielokolorowe oko, tkwił wielki zegar, po bokach pilnowali go dwaj święci. Wyżej, pod krzyżem na szczycie, widniała ogromna muszla” [Orbitowski 2008, s. 187].

Obok kultury materialnej i przestrzeni fizycznej, znakomicie opisana została przestrzeń społeczna Paryża/Francji, jakże oryginalna i zastanawiająca dla wizytantów z socjalistycznej Polski. Zwłaszcza dla milicjanta, który nigdy nie był za granicą – jego partner był często, ale głównie na misjach w krajach afrykańskich. Szczególne zdziwienie wzbudzał u obu widok licznych seniorów, bezlik sklepów z „niepotrzebnymi” rzeczami, wzmożony ruch uliczny. Ich poczucie obcości i odmienności wzmagane było przez niemożność komunikacji z Francuzami w języku angielskim (znanemu księdzu dr. hab.). „Komisarz Enka czuł się obcy, a nawet nagi w tym nowym miejscu (...). Wokół brzmiały, właściwie brzęczały niezrozumiałe słowa, nie było żadnych swojskich sklepów, tylko te z dziwnymi rzeczami, normalnym ludziom niepotrzebnymi. I wszędzie apteki, niemal co sto metrów zielenił się podświetlony szyld z napisem PHARMACY, niektóre nawet nachodziły na siebie i Ence przyszło do głowy, że statystyczny Francuz jest stary jak świat i bogaty po zepsucie (...). Przez szybę widział wiotkiego sześćdziesięciolatka w obowiązkowym szaliku, jak zgarnia całą baterię lekarstw do skórzanej torby” [Orbitowski 2008, s. 137-138].

Trend ten dotarł do Polski wraz z chorobami cywilizacyjnymi i gwałtownym starzeniem się społeczeństwa europejskiego<sup>9</sup>. Na głównych i reprezentatywnych ulicach Poznania i innych największych miast Polski znajdują się przede wszystkim apteki i banki, sieciowe bistra i sklepy, skumulowane obok i naprzeciw siebie. Przestrzeń miasta jest zmieniana i dostosowywana do możliwości i potrzeb wszystkich żyjących w nim mieszkańców, ruch uliczny samochodów stopniowo wygaszany („Tempo 30”). Ten spowolniony interaktywny ruch pieszych, z fascynacją oglądają bohaterowie powieści Orbitowskiego: „Tu ludzie chodzili inaczej, małymi kroczkami, ledwo odrywając stopy od ziemi, jakby blask wystaw ich spowalniał. Enka nie umiał tego pojąć, jak można tak zwolnić, dobrowolnie zrezygnować z pędu – przecież bieg jest tym, co człowieka określa najpełniej. Już bajtli śmigają w piaskownicy, potem goni się za kobietą, robotą, jesień życia upływa na pędzie w stronę wolnego miejsca w autobusie. Tutaj nie, ulicami Paryża ludzie wędrowali spokojnie i od niechcenia, Enkę mijali gładko, można by pomyśleć, że przewidują jego ruchy” [Orbitowski 2008, s. 138]. Także zwyczaje związane z poruszaniem się po ulicach Paryża stanowiły dla nich antropologiczną ciekawostkę, zwłaszcza w sytuacji, gdy prywatnie samochodów nie posiadali: „Ulicą śmigają dziesiątki motorów i skuterów, bezbłędnie lawirując w chaosie samochodów – jazda Francuzów, zdaniem Enki, stanowiła odwrotność chodzenia, było w niej coś z zaciętej wściekłości, taniego cwaniactwa. Wcisnąć się, ominąć, niemal otrzeć o karoserię drugiego, ściągnąć milimetr od buta przechodnia. Obok nowiutki citroen usiłował włączyć się do ruchu, dał wsteczny, zaraz do przodu, odpychając lekko samochody, które go

<sup>9</sup> Na Wydziale Turystyki i Rekreacji AWF Poznań od roku akademickiego 2017/2018 można studiować na kierunku „Animacja osób 50+”. Na wielu polskich uniwersytetach, obok uniwersytetów trzeciego wieku, uruchamiane są kierunki studiów dedykowane studentom 40+.

blokowały. Uzyskał w ten sposób dobre pół metra (...). »Taki widać mają zwyczaj« – rzekł do Gila – »Zostawiają auta na luzie« [Orbitowski 2008, s. 138].

W ślad za (po)tworami Mickiewicza bohaterzy *Psa i klechy* podążają, z braku funduszy związanym z oficjalnym odsunięciem ich od sprawy, autokarem do Turcji wraz z przemytnikami. Opis tej podróży w towarzystwie polskich handlarzy jest niepowtarzalny [Orbitowski 2008, s. 339-345], podobnie jak hałaśliwej i natrętnej atmosfery bazarowej [Orbitowski 2008, s. 346-347]. Stambuł – jedno z największych i najludniejszych miast świata – widziany oczyma nieobytego turystycznie policjanta, ma wartość, podobnie jak obrazki Nikifora Krynickiego, w którego rolę w filmie *Mój Nikifor* wcieliła się poznańska aktorka Krystyna Feldman, naiwnej miniatury antropologiczno-kulturowej: „Stambuł jest miastem tysiąca zapachów, rozchodzących się pod niebem wiszącym niżej, bardziej rozległym niż gdzie indziej; że kolory jawią się inne i jest ich bardzo wiele. Słyszał i czytał o wąskich uliczkach handlowych, gdzie ludziom wbrew ich woli wciska się dowolny szmelc, nawet o wąskich czerwonych tramwajach, przy których bardzo blisko spacerowali przechodnie. Wiedział, że są tam meczety podobne kosmodromom, jakby ludzie w dawnych czasach wierzyli, że rakieta minaretu można odfrunąć do nieba” [Orbitowski 2008, s. 345-346].

Pozostając na poziomie nieba warto na chwilę zatrzymać i spojrzeć na dwa niepozorne zdjęcia wiszące w gabinecie mentora jednego z dwóch głównych bohaterów omawianych powieści Orbitowskiego. Detektyw ksiądz dr hab. (w którego mieszkaniu nad biurkiem wisi obraz „Doktora Anielskiego”<sup>10</sup> – św. Tomasza z Akwinu”) u swojego biskupiego przełożonego dostrzega dwa zdjęcia: „(...) na pierwszym (...) w towarzystwie Karola Wojtyły, na drugim, już kolorowym, stał sobie z Janem Pawłem II. Pierwsze, luźne, obaj w krótkich turystycznych spodniach na tle Tatr, uśmiechnięci i zadowoleni z życia” [Orbitowski 2008, s. 294]. Jest to dyskretne nawiązanie do sportowo-turystycznych predylekcji Jana Pawła II [Stolarczyk 2005], znanego z pasji do czynnej rekreacji na łonie natury i świeżym powietrzu. Nawet dysertację habilitacyjną z filozofii<sup>11</sup> pisał podczas spływu kajakowego na szlakach wodnych, które są dziś jego imienia. Na licznych dostępnych zdjęciach z tego okresu widzimy przyszłego papieża w codziennych sytuacjach turystycznych. Zdjęcia takie i tego typu mają niezwykle walor antropologiczno-kulturowy, o czym pisał znamienity literaturoznawca Roland Barthes [2008], socjolożka Susan Sontag [2009] i filozofka Joanna Bator [2014, s. 103-106].

Taką „fotografią” architektoniczno-urbanistyczną i kulturowo-społeczną miasta jest opis Poznania dany przez Orbitowskiego. Opis rozpoczynający się od ówczesnego kolejowego dworca głównego: „Z dworca wyszli między wiadukty, w bezdrzewną ulicę osaczoną przez dalekie budynki, po kilkaset metrach miasto zgęstniało, sunęły stare tramwaje. Przed uniwersytetem rozpraszał się tłum; człowiek za człowiekiem znikał w bramie półokrągłej fasady zamkniętej kopułą. Gilowi budynek skojarzył się z kościołem, który ktoś usiłował przerobić na wielką kamienicę” [Orbitowski 2008, s. 299]. Charakterystyczną kopułę (a w niej okrągłą i nowoczesną salę wykładową) posiada piękny budynek

<sup>10</sup> Celem zdobycia tekstu Mickiewicza w drugiej części powieści *Pies i klecha*, jest możliwość przejścia wyimaginowanego procesu przeanielenia. Rytuał z tym związany Orbitowski umieścił w stambulskim domu, w którym Mickiewicz zmarł, a do akcji włączył tańczących derwiszy: „W przestronnej sali o brązowych ścianach wirowało pięciu mężczyzn, wszyscy odziani na biało, w wysokich czapkach (...). Ich luźne szaty unosiły się w tym dziwnym tańcu, odsłaniając kolana, sprawiały wrażenie sztywnych. Ręce mężczyzn unosiły się wysoko, lecz każda lewa dłoń zwracała się ku ziemi. Przy ścianach siedzieli ludzie w czerni. A tamta piętka wirowała miarowo, szybciej lub wolniej, każdy dla siebie i czegoś więcej, mali i wielcy, jak drżące żyjątko doczepione do struny rozpiętej między Niebem a Ziemią. Ich oczy nieobecne, ich ruchy tak płynne, że nieludzkie, twarze i stroje nie z tego świata” [Orbitowski 2008, s. 360].

<sup>11</sup> Temat pracy: *Ocena możliwości oparcia etyki chrześcijańskiej na założeniach systemu Maksa Schelera*. Zobacz też: Karol Wojtyła, *Filozof i papież. Wybór tekstów* [2011].

uniwersytecki przy nasyconej atrakcjami kulturalnymi i turystycznymi ulicy Fredry<sup>12</sup>. Idąc z dworca w jego kierunku przechodzi się obok reprezentatywnego gmachu dawnego Wydziału Prawa oraz „serca” poznańskiego uniwersytetu przy ulicy Wieniawskiego, obok placu Mickiewicza z krzyżami, w sąsiedztwie którego znajduje się sztandarowy obiekt kulturowy – Zamek Cesarski – trwały punkt na mapie turystycznej Poznania [www.ckzamek.pl; www.poznan.travel/pl, 25.05.2017]. Na tle budynku uczelnianego (gęsto pokrytego bluszczem tak, jak amerykańskie uniwersytety „ligi bluszczowej”, w którym znajduje się rektorat i sala koncertowa) ilustrator książki Orbitowskiego – Grzegorz Domaradzki – przedstawił diabelskie kuszenie ks. dr. hab. [Orbitowski 2008, s. 305]. Przy opisie Poznania nie mogło zabraknąć wzmianki o innej atrakcji turystycznej – Starym Rynku – przy którym w jednej ze starych kamienic dotykających renesansowego Ratusza (z regularnie trykającymi się koziołkami) mieszka jeden z profesorów-literaturoznawców.

## Podróże, turystyka i rekreacja w filozoficznych kryminałach Leonie Swann

Literaturoznawstwo, psychologię marketingu i reklamy oraz filozofię studiowała niemiecka pisarka Leoni Swann, autorka dwutomowej mini-serii (mogącej być czytana w dowolnej kolejności) o nietypowych perypetiach kryminalnych i podróżniczych ... zwierząt: *Sprawiedliwość owiec. Filozoficzna powieść kryminalna* [2011] i *Tryumf owiec. Thriller ... a zarazem komedia filozoficzna* [2010]. Na okładce pierwszej z wymienionych książek czytamy o autorce: „Tematem jej pracy doktorskiej była rola zwierząt w literaturze angielskiej, co zainspirowało ją do napisania filozoficznej powieści kryminalnej” [Swann 2011]. Był to pomysł oryginalny, choć nie całkiem nowy, bo przecież wcześniej zrealizowany choćby przez George’a Orwella w postaci *Folwarku zwierzęcego* [1990]. Akcja pierwszej omawianej powieści z owcami dzieje się na, zdawałoby się, sielankowej irlandzkiej prowincji, przyciągającej turystów zielonymi klifami pokrytymi trawą i malowniczymi widokami morza, zachęcającymi ich do przyjazdu, długich spacerów i odpoczynku. Mieszkańcy okolicznych wsi wynajmują pokoje turystom, lokalne pensjonaty serwują regionalne przysmaki, a tubylcy porozumiewają się po gaelicku. Rozwija się agroturystyka, przez co ceny ziemi rosną, stając się łakomym kąskiem dla pazernych agentów nieruchomości, deweloperów i pośredników, którzy dla szybkiego zysku gotowi są zabić. Nocami po plaży i lasach chodzą ludzie skłonni do najgorszego, w tym przemytnicy. Przemytnikiem był również pasterz George Glenn, opiekun tytułowych owiec, znaleziony martwym na samym początku powieści (przebity szpadlem). Nie lubił turystów i często dla zabawy rzucał w nich – spacerujących po plaży lub idących z plecakami – z urwiska owczymi bobkami. Odludek i samotnik, owcom czytał powieści „na dobranoc”, a w testamencie zapisał im podróż do Europy oraz konieczność aplikowania im lektury książek przez nowego opiekuna (którym stała się spadkobierczyni – jego córka).

Turystyka odgrywa bardzo dużą rolę dla mieszkańców okolicznych wiosek. Wiele osób miało pretekst, żeby zabić pasterza owiec, właściciela zyskowej i ustronnej parceli znajdującej się nad samym morzem. Jego śmierć mogła niektórym przynieść zysk i rozruszać interes turystyczny. Wieśniak Tom zapalczywie stwierdza: „Jeszcze się wybije. W turystyce. Tak jest, przyszłością Glennkill jest turystyka”, a wtóruje mu Josh: „najważniejsza jest turystyka” [Swann 2011, s. 17 i s. 135]. Paradoks rozwoju turystyki znakomicie ujęła Beth, prosta kobieta ze wsi: „(...) kiedy ludzie uwierzą, że wszyscy tu przyjeżdżają? Kiedy mówicie im, że to pustkowie. To ich przekona. Wszyscy szukają odosobnienia. Jeśli miejsce jest odosobnione, zwalą się tu tłumy, żeby się nim nacieszyć” [Swann 2011, s. 139]. Takie paradoksalne zjawisko zachodzi wtedy, gdy przywodzeni lekturą przewodników typu *Lonely*

<sup>12</sup> W budynku uniwersytetu przy Fredry 10 znajduje się biblioteka Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej, z której bogatych zasobów, dzięki uprzejmości życzliwego personelu, autor niniejszego artykułu chętnie korzystał.

*Planet* backpackersi potrafią tysiącami zaludnić odludne wcześniej miejsca. Jeszcze bardziej świadoma mechanizmów napędzających rynek poszukujących wrażeń przybyszy jest agentka rozwoju turystyki, która znalazła się w stosownym czasie, na właściwym miejscu. „Straszne rzeczy? (...). Tym lepiej! Ludzie uwielbiają straszne rzeczy. Święty torturowany przez pogan? Wspaniale! Poganin wrzucony do morza przez świętych? Jeszcze lepiej! Nic tak nie sprzyja turystyce jak zbrodnia” [Swann 2011, s. 139-140]. Dla tej makiawelicznej *tour-operator*ki niedawne, niewyjaśnione i zagadkowe morderstwo jest znakomitym wabikiem [Swann 2011, s. 140 i 143]. „Chcę się dowiedzieć jak najwięcej o jego życiu. I śmierci. A jeśli przy okazji uda mi się zwiększyć ruch turystyczny w Glennkill, świetnie, nie mam nic przeciwko temu” [Swann 2011, s. 154]. Jakże naiwna i nieporadna przy niej jest prowincjonalna pośredniczka, posiadająca skromne możliwości ofertowe: „Jeśli ma pani jakieś pytania na temat możliwości turystycznych naszego regionu, proszę przyjść do biura parafialnego. Jest otwarte codziennie od dziesiątej do dwunastej, a w środy pracujemy od dziewiątej” [Swann 2011, s. 144].

Oferta turystyczna dostosowana jest do możliwości mieszkańców regionu i potrzeb głównie letników; zimą z rzadka ktoś przybywa w te okolice, gdyż pogoda nie sprzyja odpoczynkowi. Wiedzą to nawet powieściowe owce, które rozumieją więcej, niż ludzie mogliby przypuszczać i widziały już niejedno, np. ujadającego nie-pasterskiego najmniejszego psa, noszonego na rękach przez turystkę [Swann 2011, s. 147]. Do turystów owce były przyzwyczajone – nieraz z ciekawością przyglądali się sobie nawzajem [Swann 2011, s. 21]. „Lokalsi” zarabiają na przyjezdnych najprostszą z możliwych, umiarkowaną różnicowaną ofertą B&B (*bed and breakfast*). Największą, choć niewyrafinowaną, jedną z nielicznych atrakcji turystycznych, jest coroczny konkurs na najmądrzejszą owcę. Prawdziwy „turystyczny magnes”, „przyciągający tłumy zachwyconych turystów”, z których „wielu przyjechało rowerami” i „rozbawionych wieśniaków” [Swann 2011, s. 159 i s. 331-360], odbywający się w lokalnym pubie przy nieodłącznym ciemnym piwie guinness. Ten, który próbował naruszyć „odwieczny” porządek tego miejsca, skupował okoliczną ziemię, by postawić na niej przemysłową rzeźnię, stanowił zagrożenie dla lokalnej społeczności i znaleziono go martwego w pobliskim kamieniołomie. Chłopka Beth wyjaśnia sprawę prosto: „Rzeźnia wszystkich by wykończyła. Koniec z turystami, koniec z pokojami do wynajęcia” [Swann 2011, s. 296]. I bynajmniej nie było to samobójstwo handlarza.

„Samobójstwo”, „śmierć”, „zabójstwo” – to skomplikowane kwestie filozoficzno-prawne, niełatwe do zrozumienia dla wykształconych ludzi, a tym bardziej dla starej rasy rozumnych owiec, posługujących się syllogizmami logicznymi na miarę swoich możliwości i potrzeb, kierującymi się prawdą niekoniecznie w sensie klasycznym, ale immanentnie spójną i koherentną. Ich filozofia jest w uproszczonym, owczym wydaniu. Owce nie rozumieją tego, jak można trawę palić, skoro ona jest do jedzenia. Rozumieją jednak, że ich opiekuna nie mógł zabić śmiertelny wróg – wilk – bo wilki nie używają szpadli do zabijania swoich ofiar. Pasterza nie zabiła też choroba. „Jeszcze wczoraj był zdrowy – powiedziała Matylda, nerwowo strzygąc uszami. To nie ma nic do rzeczy – zauważył Sir Ritchfield, najstarszy tryk w stadzie. Nie umarł na chorobę. Szpadel to nie choroba” [Swann 2011, s. 11]. Oczywiście mordercą mógłby być rzeźnik, którego owce boją się śmiertelnie, a jego zapach jest kwintesencją i generatorem przerażających doznań. Ale rzeźnika owce skutecznie wyeliminowały – jeden z baranów zepchnął go niechcący ze skały, czyniąc niepełnosprawnym, poruszającym się na wózku „skrzyżowaniem człowieka z maszyną” [Ibi Swann 2011dem, s. 171]

Panna Maple, która jest „najmądrzejszą owcą w stadzie, może nawet najmądrzejszą owcą w całym Glennkill, a całkiem możliwe, że najmądrzejszą owcą na całym świecie”, jest odpowiednikiem „panny Marple” – postaci detektyw-amator stworzonej przez znaną pisarkę kryminałów Agathę Christie. Pomimo swej ograniczającej formy zwierzęcej, panna Maple

świadoma jest stosowania wyrafinowanych metod detektywistycznych opartych na dedukcji. Twierdzi z asercją: „Nie ma to jak prawidłowa dedukcja na podstawie tropów i śladów, tak jak w powieści kryminalnej” [Swann 2011, s. 195]. Ma również filozoficzną świadomość istnienia podstępnych sylogizmów (w których jedna z przesłanek może być fałszywa, prowadząc do nieprawdziwych wniosków) i błędnego koła w rozumowaniu, które mogłyby pracę detektywistyczną wyprowadzić na manowce: „Jeszcze niedawno nikt by nie pomyślał, że Gabriel mógłby to zrobić. Nie pomyślałby dlatego, że wszyscy go lubiliśmy. A teraz go podejrzewamy. A podejrzewamy go dlatego, że już go nie lubimy. Może robimy błąd. Może mordercą jest ktoś, kogo lubimy” [Swann 2011, s. 273].

Równie łatwo owcy pogubić się w meandrach filozoficznego rozumowania, jak niewprawionemu turyście we mgle na bezkresnych łąkach rozrzuconych wśród irlandzkich klifów. W abstrakcyjnych dywagacjach pannie Maple chętnie pomagają inne, bardziej doświadczone życiowo barany i starsze owce. Zwłaszcza, gdy natura badanych zjawisk jest nader skomplikowana. Wychowany w cyrku Otello próbuje zdefiniować pojęcie „sprawiedliwości”: „Rzeczywiście, co to właściwie jest? (...) w zoo zabierano niekiedy owce i rzucano je na pożarcie drapieżnikom. I wcale nie były to owce najślabsze czy najgłupsze. Były po prostu owcami. Czy to sprawiedliwie? Nie” [Swann 2011, s. 118]. Uprzymnienie sobie natury abstrakcyjnych platońskich idei wymagało intelektualnego wysiłku: „On nie opisuje rzeczy takimi, jakimi je widzi, on opisuje je takimi, jakimi są” [Swann 2011, s. 192]. Łatwo pochwytnie były proste ziemskie przyjemności, jak np. codzienne pasienie się, jakże bliskie wszystkim owcom, w szczególności hedonistycznemu „rozpromienionemu Wielorybowi”. Niepojęte jedynie było to, do czego owce musiały dojść kolegiąlnie: że ich troskliwy opiekun dla ich dobra popełnił samobójstwo; zabił samego siebie. „Chcesz powiedzieć, że George zamordował George’a – spytała powoli Zora, bardzo starannie dobierając słowa. (...). Oni czasem tak robią – dodał Fosco [który co roku wygrywał konkurs na najmądrzejszą owcę – TS]. Ludzie. Patrzą na świat i dochodzą do wniosku, że nie chcą już żyć. Przecież żyć i chcieć żyć to jedno i to samo – zaprotestował Wieloryb. Nie – odparł Fosco. U ludzi jest inaczej” [Swann 2011, s. 366 i s. 367]. Tajemnica śmierci pasterza owiec została wyjaśniona, ale ... tylko na poziomie racjonalnym.

W *Tryumfie owiec* następuje ciąg dalszy przygód stada dojrzewającego filozoficznie wraz z trawą na łąkach, które wyruszyło w podróż zapisaną im notarialnie. Pojechały do Francji, którą zwizualizowały sobie na podstawie czytanych im przewodników turystycznych i map oraz zasłyszanych ludzkich opowieści. Francja dla nich jest elementem turystyki kulinarnej: „czerwone jabłka, zielona trawa i długie chlebki”. Zwabione atrakcyjną ofertą podstępnej pośredniczki, trafiły do pozornie idyllicznej okolicy, w której nocami grasuje niebezpieczna bestia, rozszarpująca ofiary, w zaskakująco artystyczny sposób. Niebezpiecznie jest za dnia i w nocy; w lesie można natknąć się na udających rekreantów płatnych morderców, a i przywoici ludzie skłonni są do zbrodni. Nad okolicą góruje majestatyczny średniowieczny zamek, w niedalekiej przeszłości będący zakładem psychiatrycznym, w którym niedobrowolnie przetrzymywano pacjentów, z których część pozostała, choć już nie jako pensjonariusze.

Właścicielem ponurego zamku jest demoniczny chirurg plastyczny, mający na ścianach kolekcje masek pośmiertnych, specjalizujący się w transplantacji twarzy<sup>13</sup>. Za sutą opłatę, pozwalającą mu spłacić długi, miał wstawić nową twarz zamożnemu bandycie, a dwaj wynajęci płatni mordercy (imitujący turystów) mieli upozorować potem tragiczny wypadek chirurga, aby całkowicie zatrzeć ślady i trop prowadzący do ich szefa. W zamku funkcjonuje pensjonat, gdyż walory przyrodnicze okolicy przyciągają turystów. Ale jedynie latem – letników – dłuższe przebywanie poza sezonem jest podejrzane (mordercy!). Jest to oczywiste nawet dla owiec: „Zach, to są turyści – powiedziała Rebeka. Przyjechali na zimę. Są tutaj już dokładnie dwadzieścia jeden dni. Od pierwszego śniegu. Kto tutaj jest dwadzieścia jeden

<sup>13</sup> Podobny wątek jest w filmie *Skóra, w której żyje*, 2011 r., scenariusz i reżyseria Pedro Almodóvar.

dni?” [Swann 2010, s. 88]. Udający turystów są podejrzani, ponieważ nie jest to miejsce odwiedzane przez turystów o tej porze roku. Baran Otello: „Śledził spacerowiczów, którzy tak naprawdę wcale nie byli spacerowiczami, wędrował razem z nimi po szerokich ścieżkach przez las, wzdłuż brzegu małego jeziora, obok ładnego białego domku, przez łąkę i kamienną bramę” [Swann 2010, s. 252]. Dzięki detektywistycznej pracy poszczególnych baranów i owiec dowiadujemy się o atrakcjach przyrodniczych – pozostałości po dawnej świetności tego miejsca. Owce decydowały się nawet na brawurową jazdę ... autostopem.

Wartka akcja – jak przystało na powieść kryminalną dziejącą się w plenerze – przeplatana jest dyskusjami filozoficznymi i próbami inter-, czy też raczej ksenokulturowej konwersji. Niełatwych prób zrozumienia ludzi, porozumienia się z nimi oraz z innymi zwierzętami. W szczególności z kozami, które dla owiec są szalone (i tak też zostały przedstawione) i studiują to swoje szaleństwo. Dla autorki powieści dialog pomiędzy kozami, a owcami nie był tylko elementem *animal studies*, ale konfliktem filozoficznym przypominającym spór pomiędzy „(...) brytyjską pragmatyczną filozofią, a francuskim manieryzmem w myśleniu” [Swann 2016, s. 14]. Próby wzajemnych konwersji międzygatunkowych składają się na tragifarsę, co podkreśla przypisanie kozom roli chóru wzorowanego na antycznym, greckim, wyjaśniającym (lub raczej czyniącego jeszcze bardziej nieczytelną) akcję dziejącą się na oczach czytelnika. Kozy już na pierwszej stronie powieści dają popis swojej kreatywności. Zapytane, co robią, odpowiadają (chórem): „Thriller! Thriller o owcach? (...). Kino koziego niepokoju! (...). Komedie! (...). Wszystko jest komedią. (...). My to sobie wszystko wyobrażamy!” [Swann 2010, s. 11]. Wszystkie kozy, a niektóre w szczególności, przeniknięte są kartezyjańskiej myślą o nieoczywistości i nierealności świata. Artykułują to następująco: „Może my wszyscy tylko sobie nas wyobrażamy!” [Swann 2010, s. 140]. Gdy jeden z baranów pasąc się wpadł do strumienia, kozy zza ogrodzenia zawołały (chórem) *pantha rhei*, bezpośrednio nawiązując do heraklitejskiej koncepcji płynnej rzeczywistości. Dla kóz nic nie jest oczywiste i wszystko podlega relatywizacji. Jedna z nich indagowana co do swego położenia w przestrzeni, odparła: „Och, ja wcale nie jestem na zewnątrz! (...). Jestem w środku. To wy jesteście na zewnątrz” [Swann 2010, s. 75].

Igraszki pojęciowe i kalambury słowne, nawiązanie do europejskiej tradycji kulturowej i filozofii, są immanentnymi składnikami tej kryminalnej powieści: „thrillera .... a zarazem komedii filozoficznej”. Owce mamy dla zdyscyplinowania i uspokojenia owiec opowiadają im o ... „milczeniu owiec”<sup>14</sup>, osiągając zamierzony efekt: „(...) jagnięta turlały się po sianie i milczały! Owce oczarowane zameczały. Opowieść o ‘Milczeniu owiec’ za każdym razem ulegała jakimś zmianom, ale zawsze na nich trochę zyskiwała” [Swann 2010, s. 17]. Zrozumienie ludzkich mam oraz ich *młodych udających* owce, nastęrczało stada trudności natury epistemologicznej. Nieraz zdumiewały ich możliwości poznawcze nawet ich własnej opiekunki (pachnącej przyjaźnią i swojsko, bo noszącej swetry z owczej wełny). „Teraz pasterka spojrzała dokładnie w ich stronę. I ich nie zobaczyła. I też ich nie wywęszyła. I poszła sobie dalej. Niełatwo było to zrozumieć. Ludzie nie widzieli tych rzeczy, które gdzieś były, za to widzieli te rzeczy, o których sądzili, że są” [Swann 2010, s. 91]. Ludzie dla owiec byli niekiedy jeszcze dziwniejsi, niż kozy; nie mając na ciele runa stawiali wa-runki i „(...) robili mnóstwo bezsensownych rzeczy. Wiosenne porządki, zemstę i dietę” [Swann 2010, s. 99]. Więcej jeszcze: ludzie zdecydowali podpadali pod arystotelesowkie twierdzenie *errare humanum est* („mylenie się jest rzeczą ludzką”). Palili trawę i nieraz sądzili, że coś „w trawie piszczy”. „Ludzie nie mieli racji. Trawa nie piszczała. Trawa, rosnąc, pachniała. Pięknie pachniała” [Swann 2010, s. 458]. Bóstwa przez nich wyobrażane, a których się tak obawiali (diabeł, szatan), miały przecież przemiłą i przesympatyczną postać: rogi, kopyta, brodę, ogon i sierść. Prawdziwe zło czaiło się w wilkach – według owiec wrogów wspólnych im i ludziom.

<sup>14</sup> *Milczenie owiec*, 1991 r., reżyseria Jonathan Demme, scenariusz Ted Tally.



Natura ludzka i życie społeczne jest dla owiec skomplikowane, a otaczający ich świat (poza łąką i szopą) tajemniczy i nienaturalny (nawet, jeśli z naturalnych elementów, jak u preskoratyków, złożony). Nazwiska materialistycznie zorientowanych filozofów owce znały. Pragnąc nazwać bezimienne jagnię wybierały pomiędzy Heraklitem, Epikurem, Speuzypem. Różnice pomiędzy różnymi elementami z których złożony jest świat, były subtelne, ale jakościowo znaczące. Demokrytejskie atomy, z jakich złożona jest materia, mogą sprzęgać się w najróżniejsze byty. „Coś nadnaturalnego! Jeszcze naturalniejszego niż naturalne! Trawa była naturalna, pasza tak nie do końca naturalna, zaś plastik już w ogóle nie był naturalny, w dodatku prawie niejadalny. Coś nadnaturalnego musiało więc stanowić prawdziwy delikates” [Swann 2010, s. 116-117]. Nawet niepozorny żywopłot potrafił płatać figle, pojęciowo zmieniając się w swoje przeciwieństwo: „Zanurzyli się w labiryncie wiecznie zielonych żywopłotów. Za każdym takim żywopłotem czyhał drugi płot, za nim jeszcze jeden płot, i znów żywopłot. Same żywe płoty. Coś kompletnie nienaturalnego” [Swann 2010, s. 229]. Realne, naturalne, nienaturalne, supranaturalne – czysta metafizyka, z licznymi bytami hybrydowymi. Jak np. baran wieczny tułacz, który ma migotliwe istnienie (raz jest, a innym razem go nie ma), albo baran ontycznie stabilny i realnie istniejący, ale nijak nie pachnący, czy wreszcie stado obcych baranów rzeźnych, w których oczach malowała się bezbrzeżna i przepastna pustka. O ontologii i epistemologii, czyli o byciu, stawianiu się oraz nadawaniu sensu i znaczenia owczej egzystencji, traktuje rozdział „Jagnięcy epilog” [Swann 2010, s. 460-462], ujawniający to, co jagnię słyszy i widzi oraz jak pojmuje, wieńczący całą powieść i będący emendacją wiedzy filozoficznej i psychologicznej zdobytej na studiach przez autorkę<sup>15</sup> omawianych kryminałów.

### Powieść kryminalna jako filozoficzna gra i zabawa, przyjemność i rozrywka

Obie powieści kryminalne Leoni Swann stały się bestsellerami i trafiły na szczyty list sprzedażowych. Na okładce jej powieści czytamy: „*Sprawiedliwość owiec* była największym przebojem roku 2006 w Polsce w kategorii proza obca. (...) przez 7 tygodni zajmowała 1. miejsce na liście bestsellerów »Newsweek Polska«. (...). W Niemczech sprzedano ponad 2 miliony egzemplarzy. (...) Radiowa Trójka zaadaptowała *Sprawiedliwość owiec*. Słuchowisko w odcinkach przez całe lato cieszyło i bawiło całą Polskę” [Swann 2011]. Sama autorka w wywiadzie udzielonym dla „Gazety Wyborczej” przyznała, że rozrywkowa powieść była pretekstem do podjęcia ważnych filozoficznych kwestii, podanych w prostej postaci (co już nieraz gwarantowało sukces innym autorom). Ta niemiecka filozofka wyjawia: „Kryminał był jedynie rusztowaniem, na którym zbudowałam swoje śledztwo. (...). Jest raczej dociekaniem w sprawie natury świata, poznania, śmierci. To było świetne ćwiczenie wyobraźni, szczególnie dla osoby, która tak jak ja ukończyła studia filozoficzne z przekonaniem, że za dużo się naczytała ciężkich tomiszczy, a za mało dostała nauki filozofowania na co dzień” [Swann 2016, s. 12]. Bohaterem najnowszej powieści kryminalno-sensacyjnej – *Pazur sprawiedliwości* [2017] – L. Swann uczyniła profesora Uniwersytetu w Cambridge, jako „asystentkę” przydzielając mu mówiącą i przemądrzałą papugę. Powieść ta z powodzeniem mogłaby pełnić rolę przewodnika turystycznego: akcja dzieje się w historycznych i zabytkowych częściach miasta obleganych przez turystów i żerujących na nich naganiaczach. „Stadko japońskich turystów spostrzegło ich i pokazywało sobie palcami, gestykułując i wyciągając komórki i aparaty fotograficzne. (...). Na całe szczęście Japończycy musieli się trzymać ścisłego harmonogramu i zostali bezlitośnie zagonieni

<sup>15</sup> Wiedzę na temat zwierząt i ludzi znakomicie przekazuje autystyczna profesor zoologii Temple Grandin, która shumanizowała ubój bydła w USA i Kanadzie: *Zrozumieć zwierzęta: wykorzystanie tajemnic autyzmu do rozszyfrowania zachowań zwierząt* [2011] i *Zwierzęta czynią nas ludźmi: jak zapewnić najlepsze życie zwierzętom w naszym otoczeniu* [2011a]. Poznańskiemu wydawnictwo Media Rodzina bardzo dziękuję za bezpłatne dostarczenie książek do analiz.

do środka kaplicy przez swojego przewodnika” [Swann 2017, s. 53-54]. Nieco dalej czytamy: „(...) pierwsi łowcy turystów próbowali wcisnąć mu przejażdżkę łodzią po rzece Cam” [Swann 2017, s. 56]. Azjatyckich turystów, ze względu na ich przemożną chęć i niestrudzony wysiłek w cyfryzacji obrazu świata, Swann określa jako dotkniętych „fotowścieklizną” [Swann 2017, s. 77], korzystających z bezdusznych kawiarni stylizowanych na „nobliewe” i „stare”, wykorzystywanych przez naciągaczy i pośredników. „Portierzy z college’ów w Cambridge byli czymś więcej niż tylko odźwiernymi i stróżami porządku, były to stworzenia mistyczne, mające w sobie coś ze sfinksa, coś z cerbera – nie zapominając także o sporej dozie wyroczeni. Portierzy trzymali w szachu turystów, którzy dzień w dzień zagrażali niepokalaności trawników” [Swann 2017, s. 117-118].

Znany włoski filozof Umberto Eco stał się słynny po opublikowaniu pierwszego kryminału, będącego dziś klasykiem gatunku: *Imienia róży* [1987]. Słoweński filozof i socjolog Sławoj Žižek napisał obszerny artykuł na temat powieści kryminalnej [1990, ss. 253-283], jako element dziedzictwa kulturowego dostępny w Internecie dzięki digitalizacji Muzeum Historii Polski [www.muzeumhp.pl<sup>16</sup>, 13.06.2017]. Wielu wcześniejszych znakomitych filozofów swoje poglądy filozoficzne wykladało w powieściach sensacyjnych, „kryminałach”. Wystarczy przypomnieć wspomnianych wcześniej twórców egzystencjalizmu i noblistów zarazem – A. Camusa i J.-P. Sartre’a – oraz filozofa K. Čapka, a z polskich – J. Bator i S. Twardocha. Ci ostatni, jako lokalni patrioci, w mrocznych powieściach sensacyjnych prezentowali swoje „małe ojczyzny” i pokręcone losy tych, którzy w nich żyli w okresach transformacji: Bator Dolny Śląsk<sup>17</sup>, a Twardoch Górny Śląsk. Mircea Eliade tak pisze o kulturo- i mitotwórczej funkcji masowej literatury: „Każda popularna powieść przedstawia walkę między Dobrem i Złem, bohaterem i przestępcą (...). Skoro czytając powieść kryminalną ‘zabija się’ czas (...), przeto lektura przenosi współczesnego człowieka poza jego trwanie, włącza go w inne rytmy, powoduje przeżywanie innych historii” [Eliade 1994, s. 26-27].

Filozof ze szkoły frankfurckiej Siegfried Kracauer na początku XX wieku dedykował Theodorowi Adorno pracę *Der Detective-Roman*, w której twierdził, że „kryminał jest alegorią ludzkiej egzystencji rozpostartej między Kierkegaardowską skończonością i nieskończonością” [za: Czubaj 2010, s. 119]; wyrazem swoistego „*weltschmerz*”. Według filozofa Waltera Benjamina czytanie kryminalnych powieści w podróży niesie ze sobą mechanizm kompensacyjny, nie tyle tłumiący *reisefiber*, ale realny lęk zastępujący protezę fikcyjnego, zaczerpniętego z książki i absorbującego zaniepokojony umysł [1930/2008, s. 381-382<sup>18</sup>], dostarczając mu czasowej pożywki. Wydaje się to interesującą intuicją o dużym potencjale eksplikacyjnym, tłumaczącym, do pewnego stopnia, popularność kryminałów czytanych w autobusach, tramwajach i pociągach; powieści stanowiących konkurencję dla wszechobecnych smartfonów. K. Varga dostarczył opisu czytelników kryminałów w stołecznym metrze: „(...) zatopieni w grubych powieściach nieodmiennie kryminalnych, polskich, szwedzkich, norweskich. A norweskie były grubsze od szwedzkich, a szwedzkie grubsze od polskich, choć niektóre polskie grubsze były nawet od norweskich, ale cieńsze od amerykańskich, które były najgrubsze. Książka czytana przez Malwinę była

<sup>16</sup> Klasyczne i ważne artykuły naukowe z czasopism minionego wieku, dotyczące także powieści kryminalnych i wchodzące w obszar nauk humanistycznych i społecznych, Muzeum Historii Polski utrwała w celu zapewnienia „otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturowego” [www.muzeumhp.pl, 13.06.2017].

<sup>17</sup> Zobacz: M. Ordyłowski, L. Szymański, *Model rozwoju turystyki i rekreacji ruchowej w Polsce i na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej 1945-2012* [2015]. Powieściom kryminalnym filozofki J. Bator zostanie poświęcony osobny artykuł, traktujący o atrakcjach turystycznych Dolnego Śląska oraz medialnych sposobach ich prezentacji i reklamy.

<sup>18</sup> Zobacz cały numer poświęcony tego filozofowi, w tym także jego tekstom „kryminalnym” i „podróżniczym”: Carlo Salzani, *Constellations of Reading: Walter Benjamin in Figures of Actuality*, „Cultural History & Literary Imagination” 2008, Vol 13.

z pewnością najcieńsza ze wszystkich książek czytanych przez pasażerów metra i Malwinie zrobiło się nieco nieswojo, że czyta książkę trzy razy cieńszą od szwedzkich, norweskich i polskich kryminałów” [Varga 2017, s. 119]<sup>19</sup>.

Zdaniem Mariusza Czubaja czytanie kryminałów, zanurzenie się w ich żywiole, stanowi specyficzne „egzystencjalne doświadczenie antropologiczne”, porównywalne w pewnym stopniu z poczuciem przygodności i wyrwaniem rutyny i kontekstu teraźniejszości, przekraczaniu granic, jak to się dzieje podczas podróży opisywanych przez filozofów i socjologów, z Zygmuntem Baumanem i Georgem Simmlem na czele [Czubaj 2009, s. 64-65]. „Utwór kryminalny jest więc takim świadectwem [antropologicznym – dopisek TS] w dwojakim znaczeniu: raz – wyrasta w otoczeniu określonych praktyk kulturowych lub z praktyk tych się wywodzi (...), dwa – interpretuje kulturowo wytwarzane znaczenia (...), jak coraz częściej dzieje się we współczesnym kryminale, którego jedną z odmian nazwać można bez przesady kryminałem antropologicznym” [Czubaj 2009, s. 17]. Dobrze rzecz tę ujmuje Roger Caillois, traktujący książki kryminalne jako rodzaj intelektualnej roz(g)rywki z czytelnikiem. W latach 60' XX wieku napisał: „Swoiste, wyjątkowe miejsce powieści kryminalnej w całości literatury powieściowej wynika właśnie z odwrócenia chronologii i zastąpienia porządku wydarzenia porządkiem odkrycia. Powieść ta nie jest sprawozdaniem, ale dedukcją: nie opowiada jakiejś historii, ale pracę, która tę historię odtwarza. Już od początku stara się przede wszystkim zadowolić inteligencję” [Caillois, 1967, s. 120].

W koncepcjach kulturoznawczych Rogera Caillois powieści kryminalne plasują się w spektrum „gier i zabaw” – stanowiących przyjemne rozrywki umysłowe. Jeden z najwybitniejszych filozofów XX wieku – Ludwig Wittgenstein – lekturę książek detektywistycznych i kryminalnych traktował jako relaks, w postaci rozwiązywania pomysłowych zagadek. Lepiej bawił się przy dobrych powieściach sensacyjnych, niż czytając mierne prace filozoficzne. „Uwielbiał Agatę Christie. (...). W filmach i powieściach kryminalnych Wittgensteina pociągał przypuszczalnie brak jakichkolwiek pretensji intelektualnych” [Edmonds, Eidinow 2002, s. 228]. Podczas spotkania naukowego znanego Klubu Nauk Moralnych na Uniwersytecie w Cambridge w 1946 r., Wittgenstein pokłócił się z Karlem R. Popperem o to, czy filozofia zajmuje się problemami (Popper), czy zagadkami (Wittgenstein). Do rozstrzygnięcia sporu filozoficznego użyto argumentu w postaci pogrzebaczki, czemu ze stoickim spokojem przyglądał się Bertrand Russell. O rozrywkowej, relaksacyjnej funkcji gier, opisaną przez Rogera Cailloisa [1997] i Jeana Baudrillarda [2008] oraz czytaniu kryminałów, przekonująco napisał filozof przyrody, ks. prof. Michał Heller, fundator Centrum Nauki Kopernik w Warszawie i twórca Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych w Krakowie, laureat Nagrody Templetona przyznawanej za „wyjątkowy wkład w rozwój duchowego wymiaru życia”: „Nie lubię brydża, nie lubię szachów. Kiedy gram, chcę wypocząć. (...). Zwłaszcza, gdy zajmuję się czymś z zakresu nauk ścisłych, muszę być wyspany i w ogóle być w dobrej formie. Jak nie gram, to dla rozrywki czytam kryminały” [Heller 2016, s. 38]. Cytowany filozof jest również autorem trzech „praw” dotyczących pakowania się przed podróżą. „Pierwsze prawo mówi, że cokolwiek zapakujesz do walizki, to zawsze weźmiesz ze sobą masę rzeczy niepotrzebnych. Drugie prawo, że cokolwiek potem wyrzucisz – bo zawsze coś wyrzucasz – to na pewno będzie wśród tego parę rzeczy potrzebnych. I trzecie – cokolwiek być robił, i tak bagaż będzie za ciężki” [Heller 2016, s. 38].

---

<sup>19</sup> Podróżując po Europie Centralnej i Wschodniej K. Varga ocenia zwiedzane miejsca i obiekty pod kątem atrakcyjności turystycznej oraz ...kryminalnej: „(...) pałac ukazywał się w całej dostojności swej pustki, bo turyści odjechali, wycieczki zapakowały się do autokarów i wielki budynek stał prawie całkiem bezludny. (...) znakomicie nadawałby się na scenę jakiegoś klasycznego kryminału (...), często myślę o odwiedzanych miejscach jako o plenerach powieściowych fabuł” [Varga 2016, s. 18].

## Zakończenie

Powieści kryminalne i sensacyjne są elementem kultury masowej, co wcale nie oznacza, a przynajmniej nie musi oznaczać w każdym przypadku, że są przejawem kultury niskiej, lub o niższej wartości. Egzemplifikacją dla tego twierdzenia jest to, że autorami tych powieści są przeważnie ludzie w wyższym wykształceniu, w tym filozoficznym i socjologicznym, co siłą rzeczy projektuje obraz świata ujęty w pewnym spektrum i ramach interpretacyjnych. Nieocenionym i niezbywalnym atutem tego typu literatury jest to, że w odróżnieniu od standardowych produktów kultury wysokiej, jest namiętnie konsumowana i powszechnie czytana przez rzesze odbiorców. Owszem, podobnie jak gry komputerowe, seriale telewizyjne i internetowe służy rozrywce, ale jej efektem ubocznym jest inspiracja i zaciekawienie „stanem obecnego świata”. Akcje powieści kryminalnych i sensacyjnych dzieją się w konkretnych miejscach (miastach, miasteczkach) i regionach (nad morzem, w górach, na Dolnym i Górnym Śląsku, Mazurach i Warmii) oraz określonych realiach ekonomiczno-społecznych. Bohaterowie powieści są rejestratorami i uczestnikami wydarzeń kulturowo-społecznych, zmian kulinarnych i tych intensywnie zachodzących w tkance miejskiej (Kraków, Poznań, Warszawa, Wrocław) oraz w relacjach międzyludzkich. Ewolucyjnych procesów zachodzących w sposobach spędzania czasu wolnego, uprawiania nowych i/lub modnych dyscyplin sportowych, podróżowania, turystyki.

Tym samym zawartość i treść współczesnych powieści kryminalnych ma dużą wartość socjologiczną (jako opis lub rekonstrukcja rzeczywistości), co zgodnie podkreślają liczni badacze, z których część została omówiona w niniejszym artykule. W powieściach autorów krakowskich, nie omawianych tutaj ze względu na to, że ich twórcami nie są filozofowie ani socjologowie, są bardzo częste i obszerne opisy postaw i zachowań turystów w obliczu kluczowych miejskich atrakcji. Powieść *Orchidea*, trojga prześmiewczych autorów – Marcina Świetlickiego, Gaji Grzegorzewskiej i Ireneusza Grina – już w pierwszych zdaniach opisuje inwazję barbarzyńców: „To była prawdziwie londyńska noc w Krakowie. Hordy pijanych Anglików błądziły w gęstej mgle, szukając taniego piwa i tanich polskich dziewczyn. (...). Kibice Wisły Kraków zaszyli się w domach, bo w tej piekielnej mgle nie sposób było odróżnić swoich od obcych” [Świetlicki, Grzegorzewska, Grin 2009, s. 5]. Wykreowany przez tych autorów „morderca karteczkowy”, „(...) był krakusem od urodzenia i całe życie marzył, żeby studiować filozofię albo przynajmniej AWF” [Świetlicki, Grzegorzewska, Grin 2009, s. 196].

Antropologicznie, filozoficznie, kulturoznawczo i socjologicznie zorientowani autorzy (i jednocześnie czytelnicy) powieści kryminalnych stawiają również akcent na walorach egzystencjalnych i metafizycznych takich książek, z uwagi na treści dotyczące decyzji ostatecznych (samobójstwo, śmierć, morderstwo) i granice wolności ludzkiej oraz rolę i znaczenie wolnej woli, choć przyznać trzeba, że przeważnie w wersji pop. Nieprzejednanym krytykiem niektórych przejawów współczesnej masowej rozrywki – horrorów, ekstremalnych sportów, pornografii i narkotyków – jest wychodzący z przesłanek bio-pedagogicznych filozof kultury fizycznej Andrzej Pawłucki [2015, passim].

Omawiane w tym artykule powieści kryminalne i sensacyjne uwzględniają atrakcje turystyczne oraz walory miejskie i plenerowe, nie będąc pod tym względem szczególnym wyjątkiem w stosunku do innych powieści o podobnej proveniencji, ale raczej potwierdzającym regułę. O brytyjskiej i skandynawskiej „szkoła kryminału”, które przyczyniły się do rozwoju turystyki literackiej i kulturowej, była już mowa na początku artykułu. Podobna asocjacja wyraźnie zachodzi i jest zauważalna w kilku polskich miastach i regionach, do których turystów przyciąga wcześniejsza lektura książek. Do miast tych należy, m.in., Kraków, Lublin, Sandomierz i Wrocław. Wrocław, będący w 2016 r. Europejską Stolicą Kultury, wykorzystał retro-kryminały autorstwa Marka Krajewskiego w oficjalnej i pomysłowej kampanii promocyjnej miasta – stolicy niezwykle pociągającego

turystycznie Dolnego Śląska. W 2017 r. Wrocław jako miasto-gospodarz intensywnie reklamuje się oryginalnym eventem w postaci Światowych Igrzysk Sportowych, rozgrywanych w sportach nie-olimpijskich [The World Games, [www.theworldgames2017.com](http://www.theworldgames2017.com), 14.06.2017]. Sport, aktywność fizyczna, rekreacja, podróże i turystyka są częstymi elementami konstrukcji i narracji powieści kryminalnych, czego świadectwem są niemal wszystkie utwory M. Czubaja, a także najnowsza książka poznańskiego autora P. Bojarskiego *Biegacz* [2017].

Nowoczesna turystyka literacka i kulturowa może dziś przybierać interaktywne postaci, których tylko jednym ze składników jest zwiedzanie muzeów, choćby wirtualnie. Walorem turystyki literackiej jest aktywność ruchowa, zakładająca jako warunek *sine qua non* ruch, spacer w otoczeniu dóbr kulturowych, często o bardzo dużym nasyceniu. Poznawanie także przy pomocy roweru, np. ścieżek dydaktycznych, szlaków i tras tematycznych, poświęconych Adamowi Mickiewiczowi, Augustowi Cieszkowskiemu [[www.polskaniezwykla.pl](http://www.polskaniezwykla.pl), 15.06.2017], Henrykowi Sienkiewiczowi [[www.wrzesnia.powiat.pl](http://www.wrzesnia.powiat.pl), 15.06.2017] i całej plejadzie (ok. 50) wybitnych pisarzy (także autorów powieści kryminalnych i sensacyjnych), polskich i zagranicznych, jak w przypadku ławek literackich instalowanych w ramach akcji Kraków – Miasto Literatury UNESCO [[www.miastoliteratury.pl/kody-miasta-i-kolejnych-50-literackich-lawek](http://www.miastoliteratury.pl/kody-miasta-i-kolejnych-50-literackich-lawek), 15.06.2017]. Atutem i zaletą tego imponującego rozmachem kulturowego przedsięwzięcia jest jego interaktywność. Na ławkach umieszczono kody QR, po zeskanowaniu których możemy przy pomocy urządzeń mobilnych z dostępem do Internetu zanurzyć się w świat literatury. Niektóre postaci, takie jak Wisława Szymborska, ma w Polsce więcej dedykowanych im ławek. Siedzącą postać noblistki wraz czarnym kotem umieszczono na ławce w Bninie, w którym się uchodziła, opodal wielkopolskiego Kórnika – w bezpośrednim sąsiedztwie ludnych bulwarów nadjeziornych.

Turystyka literacka jest zatem rodzajem hybrydowej, kompozytywnej peregrynacji turystycznej, łączącej ze sobą kilka różnych elementów, do których – niczym w instalacji artystycznej – mogą być dodawane kolejne kompozycje. Przykładem jest największy poznański Park Cytadela, stanowiący konglomerat ofert historyczno-kulturowych i rekreacyjno-sportowych. We wnętrzach mrocznych i przerażających militarnych obiektów fortecznych toczą się akcje kilku poznańskich powieści kryminalnych i horrorów, interpretację historii opowiadają swoimi narracjami grupy rekonstrukcyjne. Jest stała plenerowa wystawa „Nierozpoznanych” Magdaleny Abakanowicz i rzeźby wielu innych artystów. Ponadto ekspozycje i muzea wojskowe, ścieżki dydaktyczne oraz, od 2016 r., Poznański Szlak Forteczny [Sahaj 2017b], łącznie stanowiąc kumulację kapitału kulturowego-społecznego. A przy tym Cytadela jest to jedną z najatrakcyjniejszych destynacji rekreacyjnych stolicy Wielkopolski. Podobnie jak nasycone w jednakowym stopniu instalacjami artystycznymi i obiektami sportowymi tereny rekreacyjne w podpoznańskim Strzeszynie, w którym od siedmiu lat odbywają się koncerty jazzowe pod dyrekcją słynnego muzyka Leszka Możdżera. W 2017 r. Enter Enea Festival [<http://www.enterfestival.pl>, 14.06.2017] w swoim programie miał, obok muzyki, także otwarcie nowych ekspozycji artystycznych oraz mini festiwal literacki połączony z czytaniem książek. Jak pisał William Szekspir, „są rzeczy, które nie śniły się nawet filozofom”. Jedną z nich jest możliwość relaksującego czytania książek (kryminalnych) w plenerze w otoczeniu sztuki i/lub intensywny trening sportowy nad jeziorem przy dźwiękach muzyki jazzowej.

## Bibliografia

- Bala K., 2003, *Amok*, Wydawnictwo Croma, Wrocław.
- Barthes R., 2008, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, przeł. J. Trznadel, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Bator J., 2014, *Rekin z Parku Yoyogi*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa.
- Baudrillard J., 2008, *Zbrodnia doskonała*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Benjamin W., 2008, *Kryminalromane, auf Reisen*, w: tegoż, *Gesammelte Schriften*, Suhrkamp, Berlin, t. IV-1.
- Bojarski P., 2015, *Arcymistrz*, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań.
- Bojarski P., 2017, *Biegacz*, Wydawnictwo Czwarta Strona, Grupa Wydawnictwa Poznańskiego, Poznań.
- Brown D., 2005, *Kod Leonarda da Vinci*, Wydawnictwo Albatros i Sonia Draga, Warszawa i Katowice.
- Buczowska K., 2008, *Turystyka kulturowa. Przewodnik metodyczny*, Wydawnictwo AWF, Poznań.
- Burszta W.J., Czubaj M., 2007, *Krwawa setka. 100 najważniejszych powieści kryminalnych*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa.
- Caillois R., 1967, *Powieść kryminalna, czyli jak intelekt opuszcza świat, aby oddać się li tylko grze, i jak społeczeństwo wprowadza z powrotem swe problemy w igraszki umysłu*, przeł. J. Błoński, [w:] tegoż, *Odpowiedzialność i styl: eseje*, PIW, Warszawa, s. 167-184.
- Caillois R., 1997, *Gry i ludzie*, przeł. A. Tatarkiewicz, M. Żurowska, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.
- Cichowski J., 2017, *Mój przyjaciel morderca?!*, „Gazeta Wyborcza”, dod. „Duży Format”, z 15.05.2017, s. 14-17.
- Czubaj M., 2007, *Biodra Elwisa Presleya: od paleoherosów do neofanów*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Czubaj M., 2010, *Etnolog w Mieście Grzechu. Powieść kryminalna jako świadectwo antropologiczne*, Wydawnictwo Oficynka, Gdańsk.
- Czubaj M., 2011, *Kołysanka dla mordercy*, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
- Czubaj M., 2012, *Zanim znowu zabiję*, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
- Czubaj M., 2014, *Martwe popołudnie*, Wydawnictwo Albatros, Warszawa.
- Czubaj M., 2015, *21:37*, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
- Czubaj M., 2015a, *Piąty Beatles*, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
- Czubaj M., 2016, *R.I.P.*, Wydawnictwo Albatros, Warszawa.
- Ćwirlej R., 2015, *Tam ci będzie lepiej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Ćwirlej R., 2016, *Juni. Poznań 1956: zbrodnia i tajemnica*, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań.
- Ćwirlej R., 2017, *Biegacz*, Czwarta Strona – Grupa Wydawnictwa Poznańskiego, Poznań.
- Domagańska P., 2017, *Siedem dni dla książek*, „Gazeta Wyborcza” z 28.04.2017, s. 21.
- Eco U., 1987, *Imię róży*, przeł. A. Szymanowski, PIW, Warszawa.
- Eco U., 2008, *Superman w literaturze masowej. Powieść popularna: między retoryką a ideologią*, przeł. J. Ugniewska, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Eco U., 2017, *Jak podróżować z łososiem*, przeł. K. Żaboklicki, Oficyna Literacka Noir Sur Blanc, Warszawa.
- Eliade M., *Mity współczesnego świata*, [w:] tegoż, *Mity, sny, misteria*, przeł. K. Kocjan, Wydawnictwo KR, Warszawa 1994, s. 5-30.
- Fabjański M., 2011, *Bóg gra z 10. 11 opowiadań piłkarskich*, Wydawnictwo G+J Gruner + Jahr Polska, Warszawa.
- Grandin T., Johnson C., 2011, *Zrozumieć zwierzęta: wykorzystanie tajemnic autyzmu do rozszyfrowania zachowań zwierząt*, przeł. K. Puławski, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań.
- Grandin T., Johnson C., 2011a, *Zwierzęta czynią nas ludźmi: jak zapewnić najlepsze życie zwierzętom w naszym otoczeniu*, przeł. K. Puławski, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań.
- Kagge E., 2017, *Cisza*, przeł. I. Zimnicka, Wydawnictwo MUZA SA, Warszawa.
- Kagge E., 2017a, *Jesteśmy uzależnieni od hałasu*, „Gazeta Wyborcza”, dod. „Duży Format” z 5.06.2017, s. 7.
- Khalidov M., Twardoch S., 2017, *Lepiej, być tam umarł*, Wydawnictwo WAB, Warszawa.

- Kisielewski S., 2011, *Powieści sensacyjne*, Wydawnictwo Pruszyński i S-ka, Warszawa.
- Lewandowski K., Orbitowski Ł., 2014, *Busem przez świat.pl: wyprawa pierwsza*, Wydawnictwo Sine Qua Non, Warszawa.
- Løgmansbø O., 2016, *Enklawa*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Løgmansbø O., 2016, *Półów*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Løgmansbø O., 2017, *Prom*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Machalica B., 2013, *Kryminalne zagadki kapitalizmu. Szwedzkie powieści kryminalne jako narzędzie krytyki społecznej*, [w:] P. Żuk (red.), *Kulturowo-polityczny awatar? Kultura popularna jako obszar konfliktów i wzorów społecznych*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 53-74.
- Mikos von Rohrscheidt A., 2008, *Turystyka kulturowa: fenomen, potencjał, perspektywy*, Wydawnictwo KMB Druk, GWSHM Millenium, Gniezno.
- Nurek G., 2017, *Apostrof – festiwal literackich gwiazd*, „Gazeta Wyborcza”, dod. „Co jest grane” z 5-11.05.2017, s. 5.
- Orbitowski Ł., 2007, *Pies i klecha. Przeciwno wszystkim*, Wydawnictwo Fabryka Słów, Lublin.
- Orbitowski Ł., 2008, *Pies i klecha. Tancerz*, Wydawnictwo Fabryka Słów, Lublin.
- Orbitowski Ł., 2013, *Inna dusza*, Wydawnictwo Od Deski do Deski, Warszawa.
- Orbitowski Ł., 2014, *Zapiski nosorożca: moja podróż po drogach, bezdrożach i legendach Afryki*, Wydawnictwo Sine Qua Non, Warszawa.
- Orbitowski Ł., 2017, *Rzeczy utracone. Notatki człowieka posttowarzyskiego*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa.
- Ordyłowski M., Szymański L., *Model rozwoju turystyki i rekreacji ruchowej w Polsce i na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej 1945-2012*, 2015, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław.
- Orwell G., 1990, *Folwark zwierzęcy*, przeł. T. Jeleńska, Oficyna Literacka, Kraków.
- Pawłucki A., 2015, *Nauki o kulturze fizycznej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Pilch J., 2013, *Wiele demonów*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa.
- Pilch J., 2016, *Zawsze nie ma nigdy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Pudelko A., 2015, *Zbrodnia w mieście – turystyka literacka śladami powieści kryminalnych*, „Turystyka Kulturowa” nr 10, s. 38-57.
- Pudelko A., 2017, *Turyści czy spacerowicze? Próba charakterystyki uczestników spacerów literackich*, „Turystyka Kulturowa” nr 2, s. 37-52.
- Roszak J., Godlewski G., 2013, *Homo legens jako homo turisticus. Ku metodologii turystyki literackiej*, „Folia Turistica”, nr 28, s. 53-66.
- Roszak J., Godlewski G., 2015, *Przysiąc się do pisarza. Pomniki-lawki na Lubelszczyźnie jako atrakcje turystyczne*, „Turystyka Kulturowa”, nr 2, s. 6-19.
- Roszak J., Godlewski G., 2015, *Zamość – nie dość literatury. Propozycja implementacji trasy turystycznej*, „Folia Turistica”, nr 34, s. 169-192.
- Roszak J., Godlewski G., 2015, *Zgromadzone z braku wieczności. Muzea literackie w ofercie turystycznej Lubelszczyzny*, „Turystyka Kulturowa”, nr 12, s. 6-21.
- Roszak J.M., Godlewski G., 2016, *Okiem przewodnika-krajoznawcy. O potencjale turystyki literackiej w Hrubieszowie*, „Turystyka Kulturowa” nr 6, s. 6-18.
- Roszczyńska M., 2012, *Chodzenie i siedzenie oraz leżenie. Mobilność i immobylność w quasi-kryminałach Marcina Świetlickiego (na przykładzie powieści Dwanaście)*, [w:] A. Cybal-Michalska, P. Wierzba (red.), *Dyskursy kultury popularnej w społeczeństwie współczesnym*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków, s. 309-322.
- Sahaj T., 2017, *Atrakcje turystyczne polskich miast w kulturze popularnej: powieści kryminalne Poznania*, „Turystyka Kulturowa” nr 4, s. 88-109.
- Sahaj T., 2017a, *Między terapią a wolnością. Bieganie we współczesnej prozie polskiej*, [w:] J.R. Stempień (red.), *Polska moda na bieganie – zapiski socjologiczne*, Uniwersytet Medyczny, Łódź, ss. 201-219.
- Sahaj T., 2017b, *Przestrzeń turystyczna w kontekście rewitalizacji miasta: forty w Poznaniu. Studium krytyczne*, [w:] D. Orłowski (red.), *Przestrzeń turystyki kulturowej*, WSTiJO, Warszawa, ss. 241-258.
- Salzani C., 2008, *Constellations of Reading: Walter Benjamin in Figures of Actuality*, „Cultural History & Literary Imagination” 2008, Vol 13.
- Siewak-Sojka Z., Żulczyk J., 2016, *Bulgaria*, Wydawnictwo Pascal, Bielsko-Biała.

- Sontag S., 2009, *O fotografii*, przeł. S. Magala, Wydawnictwo Karakter, Kraków.
- Sowa A., 2013, *Koma. Sprawa Krystiana Bali i książki Amok*, Wydawnictwo Sowa, Opole.
- Stolarczyk S., 2005, *Papież jakiego nie znamy. Piłka nożna – kajaki – narty – góry*, Wydawnictwo Adam, Warszawa.
- Swann L., 2010, *Tryumf owiec. Thriller... a zarazem komedia filozoficzna*, przeł. M. Nowak-Kreyer, Wydawnictwo Amber, Warszawa.
- Swann L., 2011, *Sprawiedliwość owiec. Filozoficzna powieść kryminalna*, przeł. J. Kraśko, Wydawnictwo Amber, Warszawa.
- Swann L., 2016, *W owczej skórze, czyli co właściwie znaczy ta cała 'człowieczość'?*, „Gazeta Wyborcza”, dod. „Wysokie Obcasy” z 27.02.2016, s. 12-15.
- Swann L., 2017, *Pazur sprawiedliwości*, przeł. A. Walczy, Pruszyński i S-ka, Warszawa.
- Szyma M., Orbitowski Ł. i wsp., 2013, *Kopenhaga*, Wydawnictwo Pascal, Bielsko-Biała.
- Świetlicki M., Grzegorzewska G., Grin I., 2009, *Orchidea*, Wydawnictwo EMG, Kraków.
- Twardoch S., 2009, *Zabawy z bronią*, Wydawnictwo Dębogóra, Dębogóra.
- Twardoch S., 2009a, *Zimne wybrzeża*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Twardoch S., 2016, *Król*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Varga K., 2016, *Setka*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2016.
- Varga K., 2017, *Manuskrypt Wojnicza*, [w:] tegoż, *Egzorcyzmy księdza Wojciecha*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa, s. 109-128.
- Varga K., 2017a, *Pisarze to kabotyni, czyli grafoman morderca*, „Gazeta Wyborcza”, dod. „Duży Format” z 10.04.2017, s. 3.
- Wojtyła K., 2011, *Filozof i papież. Wybór tekstów*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Žižek S., *Logika powieści kryminalnej*, przeł. J. Pomorska, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 3, 1990, ss. 253-283.
- Zmyślony P., 2001, *Literatura jako podstawa tworzenia produktu turystycznego*, „Problemy Turystyki”, nr 1-2, s. 21-31.

### Strony internetowe

- [www.bn.org.pl/aktualnosci/1338-czytelnictwo-polakow-2016-%E2%80%93-raport-biblioteki-narodowej.html](http://www.bn.org.pl/aktualnosci/1338-czytelnictwo-polakow-2016-%E2%80%93-raport-biblioteki-narodowej.html) [27.05.2017].
- [www.bunkier.art.pl](http://www.bunkier.art.pl) [21.05.2017].
- [www.ckzamek.pl](http://www.ckzamek.pl) [25.05.2017].
- [www.culture.pl/pl/miejsce/muzeum-adama-mickiewicza-w-paryzu](http://www.culture.pl/pl/miejsce/muzeum-adama-mickiewicza-w-paryzu) [21.05.2017].
- [www.empik.com/kultura/apostrof/wydarzenie/ryszard-cwirlej](http://www.empik.com/kultura/apostrof/wydarzenie/ryszard-cwirlej) [18.05.2017].
- [www.festiwal-granda.pl](http://www.festiwal-granda.pl) [04.10.2017].
- [www.gurdjoeff.org.pl/pupils.html](http://www.gurdjoeff.org.pl/pupils.html) [21.05.2017].
- [www.gurdjoeffstudies.eu/Poland1.htm](http://www.gurdjoeffstudies.eu/Poland1.htm) [22.05.2015].
- [www.kapitanzbik.pl/index.php](http://www.kapitanzbik.pl/index.php) [27.05.2017].
- [www.magazynpocisk.pl](http://www.magazynpocisk.pl) [27.05.2017].
- [www.miaistoliteratury.pl/kody-miasta-i-kolejnych-50-literackich-lawek](http://www.miaistoliteratury.pl/kody-miasta-i-kolejnych-50-literackich-lawek) [15.06.2017].
- [www.mprl.pl](http://www.mprl.pl) [27.05.2017].
- [www.muzeumpanatadeusza.ossolineum.pl](http://www.muzeumpanatadeusza.ossolineum.pl) [11.06.2017].
- [www.muzeum.poznan.pl](http://www.muzeum.poznan.pl) [04.10.2017].
- [www.muzhp.pl](http://www.muzhp.pl) [13.06.2017].
- [www.newyorker.com/magazine/2008/02/11/true-crime](http://www.newyorker.com/magazine/2008/02/11/true-crime); Grann D., *True Crime. A postmodern murder mystery* [7.05.2017].
- [www.polskaniezwykla.pl/web/place/18968,wierzenica-aleja-filozofow.html](http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/18968,wierzenica-aleja-filozofow.html) [15.06.2017].
- [www.popoznaniu.pl](http://www.popoznaniu.pl) [15.05.2017].
- [www.portalkryminalny.pl/content/view/1819/35](http://www.portalkryminalny.pl/content/view/1819/35) [15.05.2017].
- [www.poznan.pl/mim/turystyka/muzea-w-poznaniu,poi,202,12/muzeum-powstania-poznanskiego-czerwiec-1956-oddzial-wielkopolskiego-muzeum-niepodleglosci,26418.html](http://www.poznan.pl/mim/turystyka/muzea-w-poznaniu,poi,202,12/muzeum-powstania-poznanskiego-czerwiec-1956-oddzial-wielkopolskiego-muzeum-niepodleglosci,26418.html) [15.05.2017].
- [www.poznan.travel/pl/poi/show/id/865](http://www.poznan.travel/pl/poi/show/id/865) [25.05.2017].
- [www.theguardian.com/film/2011/apr/11/roman-polanski-krystian-bala-film](http://www.theguardian.com/film/2011/apr/11/roman-polanski-krystian-bala-film) [6.05.2017].
- [www.theworldgames2017.com](http://www.theworldgames2017.com) [14.06.2017].
- [www.wielkopolska.pit.org.pl/pitblog](http://www.wielkopolska.pit.org.pl/pitblog) [15.07.2017].



[www.wielkopolska.travel](http://www.wielkopolska.travel) [03.03.2017].

[www.wrzesnia.powiat.pl/turystyka/rekreacja/sciezki-dydaktyczne/sciezka-przyrodniczo-edukacyjna-stare-deby.html](http://www.wrzesnia.powiat.pl/turystyka/rekreacja/sciezki-dydaktyczne/sciezka-przyrodniczo-edukacyjna-stare-deby.html) [15.06.2017].

## Crime novels and thrillers by chosen philosophers and sociologists as elements of cultural and literary tourism.

**Key words:** crime novel, literary and cultural tourism, philosophy, sociology.

### **Abstract**

The aim of the article is to present chosen thrillers and crime novels written by philosophers and sociologists as well as studying the plot of their books from the angle of different manners of depicting places which are attractive as far as recreation and tourism are concerned. Reflections are placed in the field of literary/cultural tourism and constitute an attempt to evaluate its potential based on chosen examples. A quality method was applied in the form of analysis of the content of the novels discussed in the article, locating the main deliberations in the wider context of scientific discourse on humanistic and public aspects of recreation and tourism.